

Nr. 105

Cena numeru
30 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.25 gr.
Odnoś. do domu 50 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5.25 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
Istnienia.

Redakcja, Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28,

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5—7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 16 kwietnia 1927 r.

CASINO

Jutro-Niedziela Wielka Świąteczna Premjera. — Realistyczna historia latymnego konfliktu małż., odwieczna walka dwóch płci

WYZWOLONA KOBIETA (Dzisiejsza kobieta wobec wczorajszego małżeństwa)

Mąż-despota, który odebrał żonie wolność i narzucił jej swoją tyranię, to ulubieniec Łodzian — —

Włodzimierz Gajdarow

Kobieta, która podjęła walkę z przemocą silniejszej płci, to uroczą.

Aud Egede Nissen.

Jutro-niedziela i poniedziałek pocz. przedstawień o g. 1.30, — Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. KANTORA.

Od godz. 1.30 do godz. 3-ej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł. 1927

LUNA

Wielki Uroczysty Program Świąteczny

DON KISZOT

Monumentalne arcydzieło podług powieści Cervantesa. — W rolach tytułowych:

PAT Don Kiszot i PATACHON Sanszo Pansa

Początek o godz. 12-ej w poł. ceny wszystkich miejsc na 1-y seans po 50 groszy i zł. 1.—

Zwyczajem lat ubiegłych premjera wielkiego programu świątecznego p. t.

Spowiedź Harolda Lloyd'a

Całość 16 aktów o tem, jak ON FILMUJE. 1925—

Od 2 do 5 (na pierwsze 2 seanse) wszystkie miejsca balkonowe po 1 zł. parterowe po zł. 1,50.

Początek seansów: w niedziele i święta o 2, w dni powszednie o 4, ostatni punkt o 10 w.



MEBLE 116-5

Na raty

w wielkim wyborze poleca magazyn mebli

WŁADYSŁAWA REMISZEWSKIEGO

Piotrkowska 116 i p. front. telef. 21-61.

Stołowe od 1050 do 5500
Saloniki „ 700 „ 4500
Sypialki „ 1800 „ 5000
Kuchnie „ 260 „ 550
Gabinety „ 900 „ 3500

Wieszadła białe z kustr. od 115 do 300.

Dywany warszawskiej fabryki „Byvan“ sp. akc.

Łódzka nutalowa Tow. Akc. Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka

Meble biurowe amer., meble gięte Thonet, meble klubowe, materace patentowane.

Duży wybór pojedynczych mebli: kredensów, stołów, krzesel wyszczelnianych, foteli, bibliotek, biur, garderób, szaf, bielizniarek, otoman, leżanek, łóżek drewnianych, tualetek, szafek nocnych, etażerek, słupków, materacy miękkich, łóżek położowych, wózków dziecięcych, leżaków. Narzutki pluszowe, kapy, serwety jedwabne i gobelinowa.

10 kwietnia niedziela magazyn otwarty.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

Dziś.

Dziś.

Ten, któremu się żadna nie oprze (Na rozdrożu)

W rolach głównych największe sławy ekranu Lon Chaney i Ricardo Cortez

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p. m. 80 gr. II m. 40, III m. 30 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od niedzieli, dnia 17 kwietnia 1927 r.

Dla do- Pat i Patachon Bokserzy
rosłych

Dla mło W zaczarowanej krainie
dzieży

Baśń fantastyczna w 2 serjach 10 cz. 1829

W poczekalni radio-koncerty bezpłatnie,

Na Święta Wielkanocne

poleca w wielkim wyborze

Wina, Spirytualja i Delikatesy

po cenach niskich 1925

Teodor Wagner

Piotrkowska 101, Tel. 591.

Rok założenia 1901, — Własna polarnia kawy.

Na Święta polecamy

znakomite Piwo Okocimskie

Marcowe, Eksportowe-Porter

Reprezentacja Browaru

Jana Götza w Okocimiu

Łódź, Zachodnia 7,

tel. 36-02.



Wszystkim Prenumeratorom, Czytelnikom, Przyjaciolom i Sympatykom „Rozwoju” przesyła tradycyjne Życzenia „Wesołego Alleluja”
REDAKCJA DZIEN. „ROZWOJ”.

Bezwzględna walkę komunistom

Wypowiedział marszałek Czang-Kai-Szek.

Rozstrzelanie przywódcy robotników - komunistów. — Sowiety uznają tylko rząd kantoński

London 15 kwietnia (tel. wł.)

Marszałek Czang-Kai-Szek organizuje nową partię robotniczą o umiarkowanym charakterze. Wypowiedział on radykalnym komunistycznym prądom bezwzględną walkę. Wczoraj został przywódcą komunistycznych robotników Szanghaju, Wang, któremu zarzucają 20 morderstw politycznych, zastrzelony na rozkaz podkomendnego generała Czang-Kai-Szeka. Flota armji południowej przeszkodziła przejściu wojsk północnych na południowy brzeg rzeki Jang-Tse, ostrzelując gwałtownym ogniem nadciągające wojska północne.

SILY ANGIELSKIE W CHINACH.

Pekin 15 kwietnia (aw)

Według informacji poselstwa brytyjskiego, siły angielskie na terytorjum Chin wynoszą obecnie 16 bataljonów piechoty, wspomaganych bardzo poważnie przez artylerię. Ponadto w drodze do Chin znajduje się jeszcze dalszych siedem bataljonów piechoty. Ilość artylerji angielskiej w Chinach uważana jest przez sfery wojskowe za najzupełniej wystarczającą.

W portach chińskich znajduje się 96 jednostek bojowych floty angielskiej, obsługiwanych przez czternaście tysięcy marynarzy.

TYLKO KANTONCZYKÓW.

Moskwa 15 kwietnia (aw)

B. poseł sowiecki w Rydze, Arralow, otrzymał misję pośredniczenia w sprawie rozłamu w rządzie kantońskim. W tym celu wy-

jechał on już do Kantonu.

Arralow posiada najformalniejsze ple-nipotencje, do uznania przez Sowiety rządu kantońskiego za jedyny legalny rząd w Chinach.

ODPOWIEDZ NA NOTY 5-CIU PANSTW.

Hankou 15 kwietnia (pat)

Agencja Reutersa donosi, że minister Spraw Zagranicznych rządu kantońskiego Czen wystosował do 5-ciu mocarstw odpowiedzi na ich jednobrzmiące noty. W odpowiedziach tych minister Czen proponuje zwołanie międzynarodowej komisji, celem przeprowadzenia dochodzeń w sprawie wydarzeń w Nankinie. Ponadto w odpowiedziach, prze-

slanych Anglii i St. Zjednoczonym, Czen podkreślił, że wojenne okręty angielskie i amerykańskie bombardowały Nankin, który nie był zdolny do obrony.

NAPAD NA POCIĄG POSELSTWA SOWIECKIEGO.

Ryga 15 kwietnia (ate)

Z Moskwy donoszą, że pociąg w którym znajdował się poseł sowiecki w Pekinie Czerni wraz z całym personelem, został napadnięty w drodze do Hankau przez żołnierzy chińskich Eskorta, która znajdowała się w pociągu z trudem tylko obroniła posła i jego współpracowników przed niechybną śmiercią.

Ogień karabinów maszynowych

rozprasza demonstracje w Szanghaju

Kobiety i dzieci na czele pochodu

STO KILKANASĆCIE OSÓB POSTRADAŁO ŻYCIE.

London 15 kwietnia (ate)

Związki zawodowe i ich lokale w Szanghaju są w dalszym ciągu zajęte przez wojska. Agitatorzy zwałali szereg meetingów pod gołym niebem i zorganizowali olbrzymią demonstrację. W dzielnicy Ha-Pei demonstracja robotników udała się w kierunku komendy miasta umieściwszy w pierwszych szeregach kobiety i dzieci, spodziewając się iż żołnierze nie będą strzelali. Kiedy demonstra-

cja zbliżyła się do gmachu w którym mieści się komenda miasta, otworzono do demonstrantów ogień karabinów maszynowych. Przeszło 40 osób zginęło. Wojsko tego samego dnia strzelało jeszcze dwukrotnie, rozpędzając demonstracje robotnicze. Ogółem postradało życie sto kilkanaście osób. Liczba rannych przewyższa 500. Podobne zajścia miały miejsce i w innych miastach południa w Hank-Czeu aresztów, szereg komunistów.

Smakosze i znawcy
zaopatrują się zawsze w WINA
 z najbogaciej zaopatrzonych piwnic

A. P. CZKWIANIA

Piotrkowska 69, tel. 38-64.

Stale na składzie wina najlepszych roczników

Zwiedzanie piwnic nie obowiązuje do kupna.

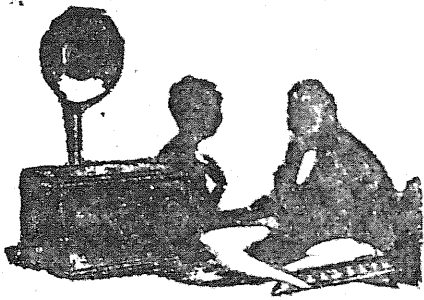
Polecam jednocześnie znakomite **wódki Alfreda hr. Potockiego z Łańcuta.**

Cenniki ściśle kalkulowane.

Hurt i Detal.

Hurt i Detal.

225



Radjoaparaty
 oraz wszelkie części składowe i materiały konstrukcyjne poleca najtaniej
„Radjosprzet“

Łódź, Piotrkowska 145, (w podwórzu) Telefon 23-25,
 Ładowanie akumulatorów. Ładowanie akumulatorów.

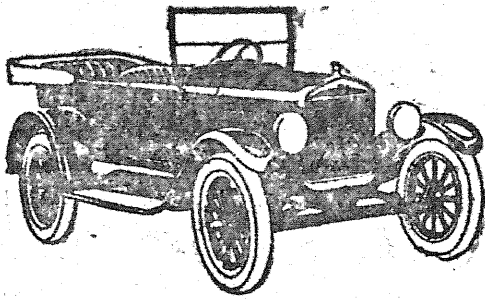
1931

Import Samochodów

„B. Rosner i S-ka“

BIURO:

Łódź, Przejazd L. 2, tel. 55-26.



Polecam Samochody osobowe, ciężarowe i podwozia marki „Ford“. Samochody luksusowe „Lincoln“ i Traktory rolniczo-przemysłowe „Fordson“. W skład bogito zaopatrzony w oryginalne części zamienne - akcesoria i gumy. Posiadamy przedstawicielstwo firmy Wilderbaum, fabrykującej znanej obrzebi latki do wulkanizowania kół. Ceny hurtowe.

Kasyno Spółdzielni Urzędników Państw. Kom. i Społecznych

Łódź, ul. Sienkiewicza № 40.

Pod fachowym kierownictwem p. St. Łapki wydaje smaczne obiady z 3 dań po 1.50 z 2 dań - 1.20 i pieczywem i usługą wyłącznie od godz. 12 do 5 pop.

Kolacje a la carte od godz. 6 do 12 w nocy.

Bufet zaopatrzony w najrozmaitsze trunki krajowe i zagraniczne, oraz wyśmienite zakąski zimne i gorące.

Wkrótce nastąpi otwarcie ogrodu przy Kasynie

Codziennie koncert od godz. 7 do 12 w nocy, w niedzielę i święta od godz. 1 do 3 pp. i od 7 do 12 w nocy.

Obsługa sołtyska.

Obsługa sołtyska.

Straszliwe trzęsienie ziemi w Chile

Z pod gruzów wydobyto 100 zwłok

Łondyn 15 kwietnia (tel. wł.)

Trzęsienie ziemi w Chile dotknęło nie tylko Saint Jago, ale i okoliczne miasta i osady.

Miasto pogrążone w ciemnościach z powodu zburzenia elektrowni.

Ludność ogarnięta paniką, dotychczas

nie powraca do opuszczonych domów, obciążając w okolicach miasta.

Oddziały ratunkowe poszukują wśród gruzów zabitych. Dotychczas wydobyto około 100 zwłok.

Liczyby rannych nie zdołano dokładnie stwierdzić.

Poszukuje się lokalu

składającego się z 10-14 obzernych ubikacyj z piwnicą; część pomieszczeń może być w suterynie. Wiadomość kierować pod adresem: E. Wasilewski, Piotrkowska 152. 1201-

TYLKO

9 Piotrkowska 9
 l p, fr., tel. 47-69

I. NASIELSKI

poleca wielki wybór

MEBLI

po cenach konkurencyjnych,
 Najdogodniejsze warunki.

Uwaga: Żadnej filii nie posiadam 7988)

Fabryka luster i niklarnia

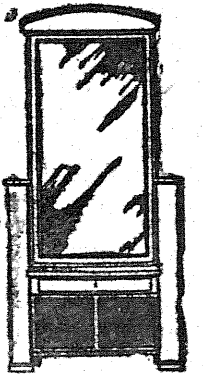
J. CANDRYK

Łódź, Główna 11 w podw.

filja Piotrkowska 255.

poleca lustra, tłalety, lustra wiszące dowolnych rozmiarów. Niklowanie wszelkich części; samochod., rowerowych; dentyst., chirurgicznych

Uwaga: Lustra za gotówkę i na raty na okres 4 miesięcy. Własna wytwórnia ram.



ZAKOPANE

Bystre - Willa „Osiedle“ nowowubudowana, nad potokiem - piękne położenie - poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Kuchnia smaczna i obfita. Ceny niskie. 92-3.

OSTATECZNE ROZBICIE KUOMIN-TANGU.

Łondyn 15 kwietnia (tel. wł.)

W Szanghaju panuje przekonanie, że Kuomin-Tang jest w przededniu zupełnego rozbicia. Możliwym jest, że południowe Chiny rozpadną się na dwie części. Skrajne skrzydło Kuomin-Tangu ze stolicą Hankau oraz odłam umiarkowany ze stolicą Nankin.

W związku z powyższymi wypadkami międzynarodówka komunistyczna ogłasza odezwę, nazywającą gen. Czang-Kai-Szeka zdrajcą rewolucji chińskiej i sojusznikiem imperialistów, oraz wzywającą robotników wszystkich krajów do zrzeszowania się wszelkimi sposobami transportu broni i wojska do Chin.

POTYCZKA NA GRANICY SOWIECKO - RUMUNSKIEJ.

WARSZAWA 15 kwietnia (pat)

PISMA PODAJĄ JAKO SENSACJĘ WIADOMOŚĆ O ATAKU BOLSZEWIKÓW NA DNIESTREM NA GRANICĘ RUMUNSKA. W RZECZYWISTOŚCI MIAŁ TAM MIEJSCE DROBNY INCYDENT W NOCY Z 5 NA 6 KWIECZNIA. ŻOŁNIERZE ROSYJSKIEJ STRAŻY POGRANICZNEJ ODDALI KILKA STRZAŁÓW W KIERUNKU MIASTECZKA SOROCZA. KULE TE NIE DOSIĘGŁY JEDNAK WYBRZEŻA RUMUNSKIEGO. POWYŻSZE ZAJŚCIE ZAKOMUNIKOWANE ZOSTAŁO SPECJALNEJ KOMISJI MIĘSZKOWANEJ CELEM PRZEPROWADZENIA ŚLEDZTWA.

Warszawa i Kraj.

(Telefonom z Warszawy)

Warszawa 16 kwietnia

SMIERĆ POSŁA.

WZORAJ O GODZINIE 4 I PÓŁ RANO ZMARŁ W WIEKU LAT 56 DR. FELIKS PERL, NAJWIĘKSZY REDAKTOR „ROBOTNIKA” I POSEŁ NA SEJM.

BACZNOŚĆ, ABONENCI TELEFON.

SPOŁECZNY KOMITET OBRONY INTERESÓW ABONENTÓW, W MYŚL DECYZJI KOMISJI PRAWNICZEJ PODAJE DO OGÓLNEJ WIADOMOŚCI TEKST ADNOTACJI, KTÓRĄ WINNI ABONENTSI UMIEŚCIĆ NA PRAWEJ STRONIE ODCINKA RACHUNKU:

„RACHUNEK PŁACĘ POD GROZBĄ WYŁĄCZENIA TELEFONU. ZASTRZEGAM SOBIE PRAWO WYSTĄPIENIA NA DROGĘ SĄDOWĄ O ZWROT NADPŁACONYCH SUM ORAZ SZKODY I STRATY, GDYŻ RACHUNEK WPANÓW I WARUNKI W NIM ZAMIESZCZONE SĄ NIEZGODNE Z USTAWĄ I PRAWEM”.

PREMIER WĘGIERSKI W WARSZAWIE

Dzienniki czeskie informują, w depeszach z Budapesztu, iż premier Bethlen w ciągu najbliższych kilku tygodni udeje się do Warszawy. Według tychże informacji w samiarach Bethlena leży podobno zawarcie z Polską analogicznego traktatu, jaki zawarty został przez niego z Włochami, w czasie ostatniego pobytu w Rzymie.

ZNOWU NAGRODA

Władze policyjne wyznaczyły 60 tysięcy złotych nagrody dla tego, kto przychyli się do ujęcia wbiętego malwersanta Kesslera.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów ze swej strony przeznaczą tytułem nagrody 4 proc. od sumy, którą zdoła się jeszcze w chwili aresztowania Kesslera uratować.

NOWE ODDZIAŁY BANKU POLSKIEGO

Dnia 21 marca 1927 r. otwarte zostały nowe przedstawicielstwa Banku Polskiego w Chełmie, Pruszkowie, Kole i Wrześni, zaś od 25 kwietnia b.r. rozpoczną swe czynności 4 przedstawicielstwa w Borystawiu, Brzezinach, Łasku i Miechowie. Załatwianie agend zastępczych powierzono miejscowym instytucjom finansowym.

NOWA KOMEDIA NOWACZYŃSKIEGO

P. Adolf Nowaczyński napisał czteroaktową komedię w stylu Arystofanesowskim pod tyt. „Warczał Miroluba”. Sztukę tę wystawi jeden z teatrów warszawskich.

POTYCZKA NAD DNIESTREM.

PRAGA 15 kwietnia (pat)

WZORAJ ZAKOŃCZYŁ SIĘ DŁUGOTRWALY PROCES O NADUŻYCIA, POPEŁNIONE NA SZKODĘ SKARBU POLSKIEGO PRZY KONWERSJI AUSTRO-WĘGIERSKICH POŻYCZEK WOJENNYCH. WYROKIEM KRAJOWEGO SĄDU W PRADZE SKAZANY ZOSTAŁ DYR. FRANCISZEK BROCH NA 3 LATA WIĘZIENIA. WIKTOR DOSTAŁ NA 3 MIESIĄCE NATOMIAST GŁÓWNY OSKARŻONY SZALDA, GWALTOWNIE ATAKOWANY PRZEZ PRASĘ NACJONALISTYCZNĄ WSKUTEK PRZYNALEŻNOŚCI SWEJ DO STRONNICTWA NA ROBOWO-SOCJALISTYCZNEGO, ZOSTAŁ ZWOLNIONY OD WINY I KARY.

Ostrzeżenia

PRZED PRZYJĘCIEM WEKSLA NA SUMĘ 125 ZŁ. PŁATNEGO 20 LIPCA 1927 ROKU Z WYSTAWIENIĄ INŻ. W. WĘDRYCHOWSKIEGO NA ZLECENIE ADM. „ROZWOJU” GDYŻ TAKOWY ZOSTAŁ SKRADZIONY PRZEZ GELIBTERA ZAM. W ŁODZI UL. PANSKA NR. 7

L. ŚLIWKOWICZ
Łódź, ul. Zachodnia 30

Uwaga czeladnicy i chałupnicy krawieccy

WYKWALIFIKOWANI CZELADNICY I CHAŁUPNICY KRAWIECCY MOGĄ OTRZYMAĆ PRACĘ W FIRMI

GELASSEN I KAZIMIERSKI,
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA NR. 124

Wszystkim tym którzy przyczynili się i oddali ostatnią posługę

S. + P.

z Cezaków Leokadii Wilkowskiej z córeczką

2214—

zmarłej dnia 7 kwietnia 1927 r. w Łodzi, a w szczególności: Ks. Dziekanowi J. Borenstedtowi, Ks. Kapłanowi J. Bieńkowskiemu z Łodzi, Ks. S. Kozłowskiemu, Ks. W. Giebartowskiemu z Częstochowy, firmie Schlosserowskiej z Ozorkowa, Dr. Weylandowi z Łodzi, dr. T. Brzozowskiemu, naczelnikowi V oddz. Straży Pożarnej Łódzkiej, Męstratowi m. Ozorkowa, Straży Pożarnej Ochotniczej w Ozorkowie, Słow. Spiewaczemu „Lutnia”, Cechowi mistrzów stolarskich, p. St. Gądzierskiemu, Inspektorowi Szkolnemu z Łęczycy, Ogniska Nauczycielskiego, personelowi Szk. Pow. szkolnej Nr. 1, połączonym ciałom szkolnym, byłym uczelcom, wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym tą drogą składa z głębi serca płynące „Eóg zapamięć”

Ozorków, w kwietniu 1927 r.

M A Z.

Posiadacze książeczek oszczędnościowych w P.K.O.

Zgłaszajcie się po odbiór premji

WYNIKI WZORAJSZEGO LOSOWANIA.

Warszawa 15 kwietnia (pat)

Dnia 15-go kwietnia rb. odbyło się w Pocztovej Kasie Oszczędności 4-te losowanie książeczek premjowanych wkładów oszczędnościowych w obecności rejenta p. Kurmana, przedstawiciela Ministerstwa Skarbu p. Horbatowskiego oraz komisji złożo-

nej z 3 przedstawicieli P.K.O. Wylosowano 20 książeczek premjowanych których numery są następujące: 1514, 6121, 21419, 20035, 13149, 3156, 9324, 21531, 566, 10383, 118, 13744, 18784, 1084, 5831, 19675, 18024, 20246, 10352 i 2258.

Pod własnym sztandarem pójdą do urny wyborczej

Związki pracowników umysłowych

Warszawa 15 kwietnia (tel. wł.)

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady okręgowej centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych w sprawie wyborów do Rady Miejskiej.

Powzięto uchwałę następującą: Rada okręgowa centralnej organizacji wystąpi z

własną, odrębną listą inteligencji pracującej, nie łącząc się ani z Komitetem obywatelskim naprawy gospodarki miejskiej, któremu patronuje Partja Pracy i Związek naprawy, — ani z komitetem wyborczym inteligencji pracującej, skupiającej sympatyków PPS.

Centralna Rada okręgowa spodziewa się uzyskać około 20 mandatów.

Bezczelność szowinistów pruskich

Prasa niemiecka przyznaje, że układ w Locarno Niemcy podpisały tylko w nadziei na rewizję granic wschodnich

Berlin 15 kwietnia (ate)

„Kreuzzeitung” podkreśla, że nawet z kół pragnących porozumienia z Francją wylatują się poważne kierunki przeciwko polityce Locarna i Thoiry. Hellpach przypuszcza, że państwa zachodnie zamierzają stworzyć z ewakuacji Nadrenji instrument dla wymuszenia na rządzie niemieckim uznania granic wschodnich. Locarno zostało przez naród niemiecki przyjęte tylko z uwagi na możliwość swobody ruchu dla Niemiec na Wschodzie, zwłaszcza wobec Polski.

Dziennik stara się dowieść, iż Locarno przyczyniło się do istotnej izolacji Niemiec. Zbliżenie francusko-rosyjskie datuje się od chwili Locarno. Możliwym jest wprowadzić pisze — dziennik, że Francja używa rokowań tylko dla wywarcia nacisku na Anglię, również możliwym jest, że Moskwa czyni te zabiegi by wpłynąć na zmianę stanowiska Berlina. W każdym razie Polska znajduje się obecnie w sytuacji bez porównania lepszej niż żeli przed Locarnem.

Ofiara rabusia - hynotyzera odzyskała przytomność

Por. Pająk, ofiara rabusia-hynotyzera przebudziła się ze snu letargicznego dopiero w dniu wczorajszym. Jak wynika z pierwszych zeznań, złoczyńców było trzech. Poza tem ofiara odmawia wszelkich zeznań, które nie są ściśle związane z przebiegiem grabieży. Władze bezpieczeństwa nie przywiązują do zeznań porucznikowej P. specjalnej wa-

gi. Po odzyskaniu przytomności przez porucznikową przewieziono ją do szpitala wojakowego przy ul. Żeromskiego 113. Energiczne wysiłki policji, biedzącej się nad rozwiązaniem tej niesamowitej historii i odkryciu śladów rabusiów nie dały dotychczas pozytywnych wyników.

„Pokój ludzi dobrej woli“.

W rocznicę Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

Łódź, 16 kwietnia

Po raz 1927-my świat chrześcijański uroczyście obchodzi Święto Zmartwychwstania Pańskiego.

Treścią dnia tego również była radość, wesele bez końca, płynące z głębi istoty naszej duszy, na której wypisano ręką Boga Stwórcy: Wieczne życie.

O dniu Zmartwychwstania Pańskiego tak pisze Reymont w „Chłopach“.

„Hej wesoly dzień nastał: Chrystus nam Zmartwychwstał, Alleluja.

Zmartwychwstał On, umęczon i lutą złością zabit! Powstał Ci znowu w żywe, z ciemności z mroźów, z pluch się wyniósł Najmilszy! Śmierci srogiej się wydarł, zmógł niezmożone ku człowiekowemu szczęściu, i oto w ten czas wiosniany, w tę porę rodną unosi się nad ziemią, w tem słońcu prze najświętszym utajony, i rozsiewa wokół wesele, budzi omdlałe, ożywia martwe, roznosi przygięte, jałowe zapładnia...“

Rzucamy okiem dokoła, myślą biegnie my w dal, czegoś nam brak, czegoś szukamy — serce duszę szarpie jakaś tęsknota... Dziwny rozstrój duchowy nas ogarnął, jaźń narodu szarpie się protestem odruchowym, we wnętrzu naszego polskiego „Ja“, tkwiącego w duszy każdego prawowiernego Katolika i Polaka...

Gdzie przyczyna?

Po stuletniej niewoli, zmartwychwstała z Woli Bożej, Najjaśniejsza Rzeczpospolita, ona, umęczona i lutą złością zakuta w kajdany, zdało się ciemności, na śmierć. Powstała znowu w żywe państwa-narody, z ciemności lochów iurm, z mroźów Sybiru, śmierci srogiej wydarła się ku szczęściu swych dzieci i... oto wokół miast wesela — smutek, miast budzenia omdlałego — zwątpienie, miast ożywienia martwego — zanik życia, twórczości i energii, miast jałowego zapładnia — wyjałowienie duszy i serca, miast wzmocnienia ducha — upadek etyki i sił moralnych w społeczeństwie.

Po 1927 latach, jak daleko jeszcze do Królestwa Bozego na ziemi. Zwiastowane ono zostało: ludziom dobrej woli.

I okazuje się że ludzi dobrej woli jest zbyt mało, a tych co istnieją u nas rozdziela waśń partyjna i klasowa. Słowo Boże nie ugruntowało się jeszcze silnymi korzeniami w sercach naszych nie budzi do czynów, nie wznosi przygiętego i jałowego zapładnia.

Nasze organizacje polityczne cierpią wszystkie na wspólną chorobę oportunistów, w walce, którą toczą o władzę, a przyczyna tkwi w braku gorącej wiary we własne idee i w zwycięstwo do którego drogę zamyka lekkomyślność i opieszałość szczególnie w warstwach inteligentnych. — Wywołuje to swojego rodzaju pesymizm, który nie pozwala zdać sobie jasno sprawy z tego że lud polski bogaty jest w siły zdrowe, poczciwe i niezupełnie jeszcze spaczone.

Trzeba do nich iść, przyciągnąć je, oświecać, szeregować i stanąć się potęgą... zdrowego czynu.

Trzeba chcieć trudu i podjęcia walki o przekonania katolickie i narodowe we

wszystkich warstwach narodu wgląd i wszere. Półśrodki do celu nie doprowadzą.

W naszych stronnictwach t. zw. prawicowo-centrowych o ustalonych, jak wnioskować można, programach narodowych i katolickich niema jedności, brak wzajemnego zaufania. Obowiązkiem ich jest przeszłości nie zdradzić a sprostać przyszłości, na przeszkodzie stoją uprzedzenia, tych uprzedzeń należy się wyrzec, te uprzedzenia usunąć, wyrównać różnice, wyrzekać się śliskich kompromisów i zwodnego oportunistów, trzymać się nieugięte zasad — pro publico bono.

Dziś toczy się walka o ducha Narodu, o ducha cywilizacji. Żądamy kultury, i mamy do tego prawo — w kraju katolickim z trady-

cji i przekonań i dla tego na czoło wysuwać należy sprawę katolicyzmu w Polsce, obronę praw Kościoła, zapewnienie mu należnego stanowiska w życiu państwowym i szczególnie zabezpieczenie jego wpływów w dziedzinie świętowania i obyczajów, albowiem dziś toczy się walna rozprawa o wydarcie z dusz, z serc zasad katolickich. Jesteśmy jeszcze u siebie w stadium tworzenia, mamy więc zadanie nie łatwiejsze.

Nakazem chwili jest tak działać, aby w jaknajbliższej przyszłości rzeczywiście z blaskiem wesela w oczach i radością życia w sercach w dzień Zmartwychwstania Pańskiego móc wzajemnie się witać pozdrowieniem: Pokój ludzi dobrej woli.

Czy Łódź hołduje ideologii socjalistycznej?

Na tle pracy „Oblicze polit. ludności m. Łodzi“ E. Rosseta.

Łódź 15 kwietnia.

Ukazała się w druku, wydana z zasiłku naukowego Magistratu m. Łodzi, praca Naczelnika Wydziału Statystycznego Magistratu p. E. Rosseta, pt.: „Oblicze polityczne ludności m. Łodzi, w świetle statystyki wyborczej“.

Nie chcę wdawać się, jako nie specjalista, w ocenę wartości tego dzieła, które obejmuje dzieje wyborów odbytych w naszym mieście, od wyborów do I Dudy w r. 1906, aż po wybory do Rady Miejskiej w 1923 roku.

Na str. 96, zatrzymałem się na zdaniu: „Mniej więcej zatem co czwarty wyborca był zwolennikiem ideologii socjalistycznej“. Coprawda byłym wolał mniej fascynujący zwrot że na czterech wyborców trzech było zwolenników ideologii narodowej a tylko jeden głosował za socjalistycznymi hasłami. Ale mniejsza o zwroty stylistyczne, aczkolwiek i w nich doszukać się można pewnej sugestii.

Ponieważ autorowi chodzi o „oblicze polityczne ludności m. Łodzi“, pragnę wyżej zaczeplone zdanie poddać bliższej analizie.

Gdyby, w mowie będący wniosek autora miał zastosowanie w mieście o ludności jednorodnej, przeszedłbym nad nim do porządku dziennego. Inaczej się rzecz ma w naszym mieście, jako w środowisku o ludności narodowo mieszaną, zatem różnorodną; dla tego właśnie ów wniosek musi ulec roztrząsaniu.

Jak się dowiadujemy na str. 89, oddano przy wyborach do R. M. w 1923 r. głosów 178,420 z których unieważniono 6,000 z listy komunistycznej. Klasyfikacje głosów przeprowadza autor j. n.: na Ktę polskie 116,382 (67,5 proc.) na niemieckie 17,303 (10 proc.) na żydowskie 38,735 (22,5 proc.) — razem 172,420, bez głosów komunistycznych, których autor nie jest w możności klasyfikować według narodowości.

Na str. 96 czytamy iż siły obozu socjalistycznego wynoszą 41717 głosów, z czego żydowskich 10,991 (26,3 proc.), niemieckich 11722 (28,1 proc.) a polskich 19004 (45,6 proc.), znowu bez 6000 głosów komun, stosunek proc. 45,6, głosów polskich mógłby na pierwszy rzut oka imponować, gdyby nie to że np. ludność niemiecka stanowi tylko około 7 proc. ogółu ludności.

Powyższe zestawienie sił obozu socjalistycznego nie daje nam jeszcze oblicza politycznego ludności miasta Łodzi, pod kątem widzenia narodowości, o co właściwie szczególnie nam chodzić powinno w drugim mieście Rzeczypospolitej, w robotniczym grodzie.

Ciagle bez uwzględnienia głosów komun., głosów polskich padło 116,382, z czego 19004 na rzecz socjalizmu, czyli tylko 16,3 proc. żydowskich (analogicznie obniżając) 28,3 proc. a niemieckich aż 67,9 proc.

Możnaby pozwolić sobie na pewną swobodę i podzielić głosy komun. według stosunku procentowego dzielącego głosy socjalist. na narodowości, byłibyśmy bliscy życia, aczkolwiek skrzywdzili-

byśmy głosy polskie), natenczas ilość głosów polskich podniosłaby się do 119018, z nich na rzecz socjalistów do 21738, czyli wyżej obliczony procent podniosłoby się do 18,2, analogicznie zaś do 31 proc. dla żydowskich i do 71 proc. dla niemieckich głosów.

Z powyższego wnioskować by należało że wyrotowe wpływy socjalistyczne słabo działają na psychikę rodzinną polskiego wyborcy, a silniej o wiele na wpływowym element nam obcy niemiecko-żydowski.

Autor tego wniosku nie wyprowadza, a jest on, zdaniem naszym, pierwszorzędnej wagi dla charakterystyki oblicza politycznego ludności naszego miasta, pod względem sprawdzania jej nastrojów psychicznych w stosunku do panującego ustroju społecznego.

Tego rodzaju analiza była konieczną, ze względu na charakter polski naszego miasta teraz i w przyszłości, szczególnie jeżeli się weźmie pod uwagę wnioski p. R., który stwierdza (str. 89) między wyborami do Sejmu w 1922 r. a wyborami do R. M. w 1923: 1^a wzrost odsetka głosów polskich, 2^a spadek głosów mniejszości narodowych.

Wracając do owego miészana, prototypowego co czwartego wyborcy, hołdującego w naszym mieście ideałom socjalistycznym, możemy teraz sądzić, śmiało twierdzić że w minimalnej części zawdzięcza on swe istnienie polskiemu społeczeństwu, lecz że w znacznej mierze w nim przeważają pierwiastki żydowskie a zwłaszcza niemieckie.

Jeżeli do tego weźmiemy pod uwagę (str. 88) fakt, że 33,6 proc. uprawnionych wstrzymało się od głosowania, zatem okazało indyferentyzm, więc w każdym razie nie popierało ideałów marksowskich, wnioskować możemy, że ów składowy procent socjalistyczny łódzkiego obywatela Polaka znakomicie karłowacieje.

W tem oświetleniu, wyjaśnia się fakt że Łódź robotnicza, owa — jak mniemano — reduta marksyzmu, nie wystąpiła ku osłupieniu całej Polski, ani jednego socjalistycznego posła do Sejmu wybranego w 1922 roku.

Tuszę, że powyższą garścią uwag rozjaśniono właściwe polskie oblicze polityczne robotniczej Łodzi, sądzę również że Sz. Autor, nie weźmie za złe że nie poddano się jego postulatowi (na str. 5 „nie doszukiwania się tendencji politycznych“.

Inż. K. Folkierski.



Wirówki i Konwie

i wszelkie przybory młeczarskie
tudzież całkowite urządzenie mleczarni na długoterminowe spłaty
— poleca — 1147—
Związek Spółdz. Młeczarskich
Łódź, Al. Kościuszki 20.

Na krańcach świata.

Polacy na Syberji.

Łość katolików mieszkających na Syberji nie da się obecnie oznaczyć. Choć przeszło 100.000 Polaków-katolików wyjechało ze Syberji do Polski, to jednakowoż w każdym mieście syberyjskiem, w każdym miasteczku, w każdej osadzie fabrycznej, na potykamy kolonje polsko-katolickie, liczące po kilka tysięcy, kilka set lub kilka dziesiątów członków.

W pierwszym rzędzie podtrzymuje ich wiara katolicka, następnie tradycje rodzinne, które są również bardzo silne, jeżeli znamy, że ogromny procent pochodził ze szlachty i wogóle z inteligencji i po trzecie język, chociaż często zepsuty, ale troskliwie pielęgnowany w modlitwie a również w domu, na zebraniach towarzyskich, naradach kościelnych i t. d. Następnie pozostało na Syberji wiele dziesiątków tysięcy Katolików-Polaków, którzy urodzili się wprawdzie w Polsce i dopiero później przyjechali na Syberję, ale tutaj, dzięki swej pracowitości, dorobili się takich pięknych warunków materialnych, jakich w swej starej Ojczyźnie nigdy nie osiągnęli. Ci, choć im się obecnie gorzej powodzi, żyją nadzieją, że stosunki ekonomiczne na Syberji prędzej czy później się zmienią, a wtedy wróci im dobrobyt, do którego w ciągu tylu lat się przyzwyczaili. Co się zaś tyczy włościan-rolników pochodzenia polskiego i religji katolickiej, to z nich wyjechał tylko mały procent, gdyż nowe stosunki polityczne nie dają się po wsiach tak odczuwać, ja po miastach. Okropności kilku letniej wojny domowej, prześladowania rozmaitych partyj, brak duchowieństwa, ciężkie warunki zarobkowe i jeszcze wiele innych przyczyn sprawiły, że olbrzymia większość Polaków-katolików dokłada obecnie wszystkich sił, ażeby nie zwracać na siebie niczyjej uwagi. Kto więcej stoi w cieniu, ten się

czuje bezpieczniejszym i ten ma większą nadzieję doczekać się lepszych czasów.

W każdym razie możemy zupełnie sumiennie przypuszczać i oceniać, że liczba katolików polskiego pochodzenia na całej ol-

brzymiej przestrzeni od Uralu i granicy perskiej, aż po Chiny i Ocean Spokojny, wynosi przeszło 200 tys. (dwieście tysięcy) osób płci obojga.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Rejterada

„EXPRESS PORANNY WARSZAWSKI” omawiając komunikat ministerstwa poczt i telegrafów znany już naszym sz. czytelnikom z poprzedniego numeru „Rozwoju”, twierdzi, że:

Komunikat ten żywo przypomina zawily styl komunikatów wojennych, które jak pamiętamy, kończyły się niejednokrotnie: „odchodzimy na góry upatrzone pozycje”.

Rejterada ministerstwa poczty dotyczy niestety tylko terminu, od którego obowiązywać ma nowa taryfa nie neguje natomiast samej treści rozporządzenia co do wprowadzenia opłat licznikowych.

Interes przedewszystkiem

Zmiana frontu jaki ostatnio w sprawie liczników zajął „GŁOS PRAWDY”, poruszona została przez „Kurjer Poranny” w sposób nawet dość ostry. Rozumie się, że red. Stępczyński nie pozostał dłużnym i z właściwą sobie gwałtownością zaatakował wydawcę „Kurjera Porannego” p. Fryzego,

który przez długi czas zarabkował na lewicowości i pilsuńczyźnie i korzystał z osobistych usług informacyjnych p. Miedzińskiego, obecnie zaś oczernia swego byłego dobroczyńcę celem poprawienia swych interesów prasowych.

Nie mieliśmy oczywiście nigdy najmniejszych wątpliwości co do wartości ide-

owej wydawnictw p. Fryzego i nieraz już uskazywaaliśmy ich „lewicowość” w świetle właściwym.

Też, koloniści!

„GAZETA BYDGOSKA” w artykule wstępnym poruszając sprawę kolonistów Niemców osiadłych na Pomorzu zwróciła uwagę jeszcze i na inny rodzaj „kolonistów”,

którzy wiażą bez ceregieli, rozpychają ze znaną semicką bezczelnością, fetorem cebuli kładąc czyste powietrze nadmorskie.

Żydzi hurmą walą na Pomorze. Ciągają szeregiem, jak długo poszczące insekty, które raz wtargnąwszy na nęcący zyskiem szlak Gdańsk-Grudziądz-Toruń - Warszawa, zaszyją się tak, głęboko, że ich niczem nie wytepisz! Idą lawą, chmurą, jak szarańcza. Weiskają się do każdego wolnego lokalu, nie tylko w Tczewie, Grudziądzu i Toruniu, lecz już nawet Bydgoszcz opadły!

Wielki dzwon opinii społecznej w całej Wielkopolsce bije z tego powodu głośno na alarm jednak tego nie wystarcza. Do skutecznego przeciwdziałania tej żydowskiej nawale energia społeczna nie wystarczy. Trzeba czegoś więcej, pomocy silnej, danej zdecydowaną ręką rządu. Dość tej słabości, bo Polska w pierwszym rzędzie jest dla Polaków, a później dopiero choćby dla najbardziej zeuropelizowanych i najprawdziwszą szynkę jadających — mechesów.

Felieton.

Z pamiętnika imci p. Bonawentury Tamtarydowicza

MISTRZA KUNSZTU SZEWCZEGO I POSESJONATUSA.

12 września.

Dzisiaj przybyła do mnie komisja kontrolująca z Kasy Chorych, która przeglądała listy płacy. Pod wieczór jeszcześmy nie skończyli — ale pocieszyli mnie że przyjdą jutro.

13 września.

Rano był dalszy ciąg komisji Kasy Chorych. Po południu wypisywałem formularze Izby Skarbowej dla wymiaru podatku obrotowego. — Musiałem się poradzić jednego adwokata — bo wyrozenia takie uczona, że nie mogłem zrozumieć o co chodzi. Adwokat kazał sobie zapłacić tylko trzydzieści złotych, ale wytłumaczył mi dokumentnie.

Miałem jeszcze kupić cholewek do warsztatu ale brakło czasu.

18 września.

Dzisiaj musiałem wypisywać owe formularze dla Funduszu Bezrobocia oraz dla „Zakładu Ubezpieczeń we Lwowie” — Poszło mi to dosyć gładko — już na południe byłem z robotą gotów — ale cholewek znowu nie kupiłem. Klientela wymyśla mi za niepunktualność — ale czy te barany wiedzą co to dzisiaj znaczy prowadzić warsztat? i jakie obowiązki ma człowiek wobec państwa?

21 września.

Dwa ostatnie dni byłem tak zajęty że nie miałem czasu na pisanie. Mianowicie koncyptowałem rekurs na wymiar podatku dochodowego. Mu-

siałem odszukiwać wydatki i dochody z przed półtora roku — szło mi z wielkim mozolem, ale zdaje się że zmniejszą mi ten warjacki podatek, bo dalebóg nie wstanie jestem płacić.

Steinbaum powiedział, że więcej obuwia nie będzie brać odemnie bo nie wykorywam na czas za mówień — Ha, dziej się wola Boża. Co robić?

Mój Boże, czy ja się rozerwę. Pierwsze są przecież obowiązki wobec państwa niż jakiegos tam Steinbauma.

Wczoraj też nie miałem czasu na zajmowanie się warszatem, gdyż musiałem pisać zeznanie dodatkowe do podatku majątkowego. Bardzo mi się poprawił charakter pisma i znajomi mi mówią, że mogę już nawet „wstawić” co do gazety.

W warszacie coraz mniej klientów — musiałem odprawić trzech czeladników.

1 października.

Dzisiaj pisałem cały dzień wykazy dla „Głównego Urzędu Statystycznego”. Podobno grozi gruba kara więc wypisałem im wszystko dokumentnie. Może kary nie będzie...

Sekwestrator zajął mi meble za podatek dochodowy; — chodzę już od 2-eh dni do Urzędu Skarbowego, i tłumaczę im że wyznaczyli mi dziesięciokrotnie wyższy podatek, niż wstanie jestem zapłacić.

Jakiś bardzo uprzejmy urzędnik tłumaczył mi długo i szeroko o „rekursie” o „zaczepionej sumie”.

Zaczepione kobiecy wzięli, ale sumę? Boże coś mi się miesza pod czaszką.

Potem tłumaczono mi w komisji odwoławczej, której sprawiedliwość, jak Bóg na niebie przechodzi wszelkie granice.

Nie chce mi się bardzo w to wierzyć bo w tej komisji jest Izaak Rosenblum, najzawziętszy mój konkurent, któryby mnie w łyżce wody utopił. No

ale kiedy tacy panowie z Urzędu zapewnają...
5 października.

Dzisiaj doręczono mi wezwanie do zapłacenia grzywny za niestawiennictwo w sądzie, oraz wezwanie policji państwowej do wypełnienia kart meldunkowych osób, które od czasu powstania Polski mieszkały w moim domu.

Również i karty wymeldowania muszę wypełnić. Miałem nieostrożność wyrazić się że już wszystkie te karty raz wypisywałem i że to teraz nam znowu na miesiąc roboty, ale przedstawiciel władzy warknął na mnie ponuro i zagroził dożywotnim więzieniem. Wolałem nie zaczynać! Zwolniłem jeszcze jednego czeladnika i nająłem pisarza.

11 października.

Wczoraj zrobiono mi zajęcie za podatek od lokali i doręczono wezwanie do zapłacenia dodatku do podatku skarbowego od lokatorów.

13 października.

Dzisiaj otrzymałam nakaz płatniczy od zbyt ku mieszkaniowego i formularze do zeznawania o dochodzie, oraz wezwanie do składania zeznań na podatek od kapitałów i rent. W głowie mi się męci. Mam gorączkę. Żona wezwała doktora.

18 października.

Dzisiaj znowu dla odmiany wręczono mi nakaz płatniczy karny za przekroczenie ustawy stempelowej i nakaz urzędowego wykonania polisy ubezpieczeniowej.

Dzisiaj również licytacja nieruchomości na pokrycie Kasy Chorych.

Dwa zeznania... zaczepiona suma... będzie ściana gnieje w drodze egzekucji... 3 lata więzienia lub 5.000 zł. kary, lub jedno i drugie jednocześnie... Tra-la, la, trabana de ra...

Dopisek obca ręka. 19.X został wywieziony do Kochanówki na kurację Manja prześlad. w. za Dr. medycyny S. Bańkowski

Pius XI

Sylwetka Ojca Świętego.

W 70 rocznicę urodzin Achillea Ratti.

Papież Pius XI-ty mimo, iż 31 marca skończył lat siedemdziesiąt, wygiąda znacznie młodziej — na pięćdziesiąt. A jego sprawność i czerstwość umysłowa jest wprost zadziwiająca!

Zainteresowania Piusa XI-ego nie idą w kierunku polityki, lecz raczej religji i nauki. Wprawdzie przed objęciem kluczy Piotrowych oddał Watykanowi wiele poważnych usług na rozmaitych placówkach dyplomatycznych, ale większa część jego życia poświęcona była ściśle pracy naukowej.

Achilles Ratti, urodzony 31 marca 1857 w Desio w Lombardji, należącej wówczas do Austrii, wcześniej uczul powołanie do stanu kapłańskiego i otrzymał wykształcenie w kolegium medjolańskim. Następnie kontynuował nauki w Rzymie, gdzie osiągnął stopień doktora teologii. Zrazu był nauczycielem w seminarjum duchownym w Medjolanie, a później w teologicznym seminarjum tegoż miasta. Młody docent odznaczał się tak fenomenalną wiedzą, że niebawem powołano go do sławnej biblioteki medjolańskiej. Dwadzieścia lat pracował tam jako „skrybtor” aż w roku 1907-ym został jej dyrektorem.

Tylko przez cztery lata zajmował to stanowisko, poczem musiał się przenieść do Rzymu w charakterze sekretarza niezwykle

zasłużonego, ale już sędziwego Jezuity Ehrlego. Czas pobytu w bibliotece wyzyskał Achille Ratti dla napisania szeregu cennych dzieł naukowych, które mu w świecie naukowym zapewniły pierwszorzędne stanowisko. Równocześnie jednak gorliwie oddał się uczony sportowi, zwłaszcza alpinistyce.

Dopiero Benedykt XV. zaczął wysyłać Rattiego w misjach dyplomatycznych. W r.

Ks. dr. St. Rospond



został mianowany biskupem - sufraganiem krakowskim.

1918 otrzymał godność apostolskiego wizytatora w Polsce, a w r. 1919 wyróżniono go tytułem arcybiskupa Bepanto i godnością nun

cjusza papieskiego w Polsce. Już w dwa lata później ozdobił go kapelusz kardynalski, a równocześnie powołano go na tron arcybiskupa w Medjolanie. A w kilka miesięcy później zasiadł na stolicy papieskiej. Doprawdy nie zwykła droga życiowa: Nauczyciel, uczony, dyplomata, a wreszcie Pontifex maximus!

Pius XI. usiłuje wlać nowe życie w Kościół katolicki. Stara się wpłynąć na ludzką kulturą nie sposobami dyplomacji, lecz mocą ideologiczną myśli religijnej. Niesłychana kultura umysłowa i towarzyska, niesłychany urok, ogromny takt, a przytem głęboka religijność Ojca Świętego sprawiły, iż garną się doń nawet serca inowierców, których Pius XI. chętnie przyjmuje nieraz na audjencjach. W czasie mojej obecności w Rzymie przyjął np. Ojciec Święty pewnego uczonego protestanckiego, który chciał mu osobiście wręczyć swoje dzieło o patrystyce.

Ludność Rzymu jest wprost fanatycznie do papieża przywiązana. A Ojciec Święty odwzajem. te uczucia. Na tem tle wyobrażenia ludowa snuje rozmaite fantastyczne legendy, opromienione nieraz czarem prawdziwej poezji. Obecne imieniny Ojca Św. przyniosły Mu istną powódź objawów miłości i holdu ze wszystkich stron świata. Otrzymał również Pius XI bardzo wiele cennych i pięknych podarków.

ALBERT JEAN

ZASTAW.

— W sumie ogólnej — oświadczyła pani Chabrol — jesteście winni 700 franków rzeźnikowi, 270 piekarzowi, a 140...

W tej chwili straszne wycia za drzwiami przerwały rachunki p. Chabrol i we drzwiach ukazała się Ninetka z obandażowanym okiem. Prawa dłoń za rękę z godnością sześciolatniego gentlemana, który dąży się w niebogłosy.

— Mamo! Duda właśnie połknął kulę bilardo!

Hal! Pani Chabrol zastygła krew w żyłach z przerażenia. Porwała swego syna i brudną chusteczką otarła łzy z jego twarzy, które pozostawiały głębokie bruzdy, wśród głębokiej warstwy kurzu

— Boli cię? — zapytała niespokojnie.

— Niel — rzekł Duda.

— Więc dlaczego płaczesz?

Kandydat do uduszenia się oświadczył tragicznie:

— To była moja najpiękniejsza kula. Kosztowała 80 groszy!.. Ja chcę moją kulę..

— Czego więc się drzesz? — wtrącił pan Chabrol. Masz tu franka, kup sobie nową i daj nam święty spokój.

Gdy Ninetka i Duda całkiem uspokojeni już wychodzili, coś tknęło sumienie pani Chabrol.

— A Kubuś? — zapytała się.

Kubuś był najstarszą pociechą państwa Chabrol. Był to wszechstronny talent. Miał lat dwa i pół i znał się już doskonale na radio, potrafił naprawić dzwonki elektryczne (albo i zepsuć), a specjalnością jego było reperowanie pękniętych opon samochodowych.

— Poszedł właśnie z wędką — odpowiedziała poważnie Ninetka.

— Z wędką? Przecież tu niema nigdzie stawu, ani rzeki?

Dziewczynka wyjaśniła:

— A poco mu rzeka? Łapie na wędkę jarzyny gospodyni. Ma taki długi sznurek zakończony zgiętą szpilką...

Wychylając się przez lufcik sypialnego po

koju zarzuca wędką na półmisek z jarzynami, którą stara wystawia na podwórzu obok studni...

— A to numer z niego! — wykrzyknął z podziwem p. Chabrol.

Gdy się znaleźli sami rzekł do swej żony?

— W rachunkach swoich zapomniałaś tylko o jednej rzeczy. Najpoważniejszej! O kamornem, które jesteśmy winni za nasze letnisko. 600 franków za ostatni miesiąc!

— Masz te pieniądze?

— Ha! Gdybym je miał! Dlaczego zresztą się pytasz?

— Dla tej prostej przyczyny, że i jutro miesiąc się kończy i trzeba będzie zapłacić...

— Oho! jutro będziemy stąd daleko — powie dział pan Chabrol. Wczoraj deszcz padał, czas jest psi... Czy nie uważasz, że wprost wypadłoby skrócić nasze wakacje?

— Lecz właściciele willi nie pozwolą nam wyjechać, o ile nie uregulujemy im naszej należności.

P. Chabrol uśmiechnął się z politowaniem:

— Ja już to biorę na siebie! Mam myśl — oświadczył zapalając cygaro, wzięte na kredyt w najbliższym sklepie tytoniowym.

Pomysł p. Chabrol był genialny w swej prostocie. Gdy państwo Barbot, właściciele domku po dzieńmi gwałtowny protest przeciw wyjazdowi pp. Chabrol przerwał im z prostotą:

— Przecież my tylko z powodu państwa wyjeżdżamy!

— Z powodu nas?

— Oczywiście! Mam bardzo ważny interes do załatwienia w mieście za trzy dni. Mógłbym go wprawdzie odłożyć aż do końca wakacji. Lecz gdy państwo tak natarczywie upominają się o swą należność, pał! licho! Poświęcam się i wyjeżdżam po pieniądze dla pana.

— Znamy się na tem — wykrzyknął p. Barbot, któremu zagrażała apopleksja. Jutro pan wyjedzie i więcej pana ani pańskich pieniędzy nie zobaczą. Kto będzie pokrzywdzony. Oczywiście stary, łatwowirny człowiek, który zawierzył obcym ludziom...

— Więc pan myśli, że nie powrócę?

— Ależ oczywiście!

P. Chabrol wyprostował się z godnością

— Dam panu dowód mej dobrej woli!

I zawołał:

— Kubuś! Duda! Nina!

Dzieciaki wpadły do pokoju. Ojciec wskazał je właścicielowi willi niezmiernie patetycznym ruchem.

— Oto ich troje! Moje maleństwa ukochane! Jedyna ma radość na świecie! Zostawiam je panu w zastaw! Najlepszą część mego serca...

A gdy państwo Barbot, widocznie mocno wzruszeni i przekonani wyszli w milczeniu z pokoju, p. Chabrol zwrócił się do swych ukochanych maleństw:

— Moje dzieci, przede wszystkim pamiętajcie, aby niczego sobie nie żałować, gdy wyjedziecie!

Tu mrugnął do nich znacząco!

W dniu oznaczonym na wykupienie zastawu, Chabrol rozpieczętował list, świeżo otrzymany, w swym miejskim mieszkaniu w Paryżu, w obecności swej żony, która tymczasem ścierała kurze w pokoju.

— Patrz, list od państwa Barbot! I przeczytał głośno.

— Panie Chabrol, dzieci państwa, to kara i przekleństwo dla biednych ludzi. Nawet ks. proboszcz mówi, że mają one djabełskie pomysły. Póki państwo tu jeszcze byli, jeszcze jakoś się trzymały. Teraz zaś poprostu rozpadły się. Kubuś oskubał trzy żywe kurczęta, a Duda zjadł cały zapas marmelady z pigwy, którą chowaliśmy na zimę. Ninetka skroiliła sobie sułnię z trenem z franek w jadalnym pokoju. Potem w troje rozbili kaszanami wszystkie szyby w kuchni. Od tej pory żona moja dostała palpacji serca, a ja miałem atak apopleksji. Odsyiam więc panu pańskich łobuzów pociągami południowym. Zapłać im podróż trzecią klasą i to się dołącz do rachunku, który pan mi już jest winien, a którego pan nigdy nie zapłaci...

P. Chabrol odrzucił list z miną trochę zawiedzioną.

— Tak wszystko, oprócz tego, że to indywiduum wysłał moje biedne maleństwa trzecią klasą — odpowiedział p. Chabrol mocno zrytowany.

— olo —

Zmartwychwstał Pan.

Uciesz się ziemi, przywdziej kwiatne szaty —
Cieszcie się dwory, radujcie się chaty,
Zmartwychwstał Pan!
Niebaczni, którzy w niezgodzie żyjecie,
W bratniej przyjaźni stajacie po świecie
Zmartwychwstał Pan!
Wy, coście w pysznym wyniesieniu trwali
Pomyślcie teraz, jak jesteście mali!
Zmartwychwstał Pan!
Ten, co pokornym daje miejsca w Niebie,
I który dzieciom kazał przyjść do siebie.
Zmartwychwstał Pan!
Wy, co w ciemnościach zwątpień przebywacie
Cieszcie się, oto światłość prawdy macie...
Zmartwychwstał Pan!
I wy — lzy ciche w samotnej goryczy —
Ufajcie... idzie Ten — co je policzy...
Zmartwychwstał Pan!

—o—

„Najzupelniejsza lojalność wobec Kościoła Katolickiego“

DEKLARACJA POLSKIEJ Y. M. C. A.

Rada Polskiej YMCA, ogłasza następującą deklarację: W poczuciu odpowiedzialności wobec społeczeństwa polskiego, Rada Krajowa Polskiej YMCA, stwierdza, co następuje:

1) Polska YMCA, zorganizowana 30 marca 1922 r. jako stowarzyszenie o Statucie, zatwierdzonym przez polskie władze rządowe, jest samodzielną, instytucją polską, w działaniu swoim od czynników zagranicznych niezależną.

2) Kierownictwo Polskiej YMCA, spoczywa w rękach Rady Krajowej, wybranej przez Walny Zjazd delegatów ognisk. Zarządy ognisk miejscowych również są wybierane przez członków tych ognisk i składają się wyłącznie z Polaków. Rada Krajowa i zarządy ognisk kierują całą działalnością Związku i ponoszą za nią pełną odpowiedzialność. Współpracownicy amerykańscy funkcjonują w instytucji w charakterze doradców technicznych i ekspertów, wykonywujących uchwały polskich ciał zarządzających.

3) Celem pracy nad chrześcijańską młodzieżą polską, prowadzonej przez Polską YMCA, jest wszechstronne wyrobienie doskonałego typu obywatela Państwa Polskiego.

4) W myśl statutu Polskiej YMCA, członkowie do celu tego zdążać mają przez zastosowanie w całym swym życiu najwyższych zasad chrześcijańskiej etyki, przez czynną pracę dla bliźnich i społeczeństwa i przez przejęcie się wskazaniem na innych wieszczów narodowych.

5) Polska YMCA, w działalności swojej zachowywała i zawsze zachowywać będzie najzupelniejszą lojalność wobec Kościoła katolickiego, z którym pragnie pracować w szczerej harmonii. Nie dopuszcza także w swym łonie jakiegokolwiek propagandy wyznaniowej.

6) Polska YMCA, jest organizacją, która stoi od wszelkiej polityki i nie zajmuje się zupełnie przeciwnymi partyjnymi. Kierując się te-

ALEKSANDER MOSZKOWSKI

Ukarana blaga.

Do moich właściwości należy, że przy towarzyszeniu „przedstawieniu“ słyszę zawsze wyraźnie i dokładnie tylko swoje nazwisko, co mi w większości wypadków zupełnie wystarcza. Czy druga osoba nazywa się Szulc, Meyer czy Wolf jest mi to absolutnie obojętne i nie ma zwykle najmniejszego wpływu na prowadzoną rozmowę.

Muszę się z tym faktem zgodzić do czasu, aż ludzie na wyższym stopniu kultury nauczą się nazwiska swoje i tytuły czytelnie wykaligrafowane nosić na swoich ubraniach dla uniknięcia możliwych nieporozumień.

Parę razy w życiu zdarzył mi się jednak z przyczyny powyższej niezbyt miły wypadek; ot, podczas tej luksusowej wycieczki chociażby, którą Lloyd bremeński na swym przesławnym parowcu swego czasu zorganizował. Wzięli w niej udział ni tylko zaproszeni goście i dyrekcja dokładała starań, aby nastój wśród wycieczkowiczów

był swobodny i wesoły.

W tym celu przed każdym posiłkiem ciągnęliśmy losy, kto z kim ma zasiąść przy niewielkich czterosobowych stolikach.

Przy pierwszym śniadaniu przedstawiono mi memu vis-a-vis, jakiemś niepozornie wyglądającemu mężczyźnie, którego nazwiska nie usłyszałem, oczywiście.

Chwilę przedtem telegraf doniósł o anarchistycznym zamachu na Mac-Kinleya, prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Rad z okazji popisaną się memi bardzo wątpliwej wartości transatlantycznymi wiadomościami, wygłosiłem przed swymi współbiedniakami cały wykład na temat amerykańskich stosunków.

Nieznajomy słuchał bardzo uważnie, z rzadka tylko i cicho wyrażając powątpiewanie, podczas gdy ja, nie zważając na to brnąłem dalej.

— Jeżeli pan zamierza — zwróciłem się wprost do niego — osiedlić się w Ameryce, ostrzegam pana, że będziesz tam sam, bez opieki, poza prawem!!!

Moje vis-a-vis pozwoliło sobie na nieśmiały uwagę

Polskie tradycje.



SMIGUS NA WSI
(Według rys. Falkowskiego)

Sanacyjne zygaki.

Komuniści koniecznością Polski!

TAK TWIERDZI RZĄDOWY ORGAN „EPOKA”.

„Epoka” półrządowo wydawana przez Rząd, polemizując z pos. Strońskim na tle wyborów do R. M. w Warszawie pisze:

— Wszystkie odbyte w ostatnich czasach wybory (całkowite lub uzupełniające) dały dowód, że wprowadzenie do instytucji miejskich przechodzą komuniści, ale w takiej liczbie, że pozostaje im tylko rola opozycji. Konieczność istnienia stałej opozycji w instytucjach wyborczych jest zupełnie zrozumiała. Żaden światły państwowiec nie będzie jej przeciwstawiał się...

To dopiero jest coś gruntownie nowego.

Komuniści zatem mają według „Epoki”

stanować „twórczą” opozycję — lecz dla kogo.

Słusznie odpowiada prof. Str. w „Warszawiance”:

Ludność miasta Warszawy dowie się stąd i (zapamięta to sobie), że wedle zdania obecnych światłych państwowców rządowych wejście komunistów jest pożądane, bo oni będą tą pożyteczną opozycją, jakby gry większości i opozycji nie było można oprzeć na zdrowszych czynnikach.

I w myśl takich obiedów robi się dowiadczenia wyborcze w stolicy bez naprawy prawa wyborczego.

YMCA. zyska jej pełne zaufanie i poparcie ogółu polskiego.

Kraków, Niedziela Palmowa, 1927 roku.

Rada Krajowa YMCA.:

—o—

— Wszak w Waszyngtonie jest poseł niemiecki, którego pomocy każdy jego ziomek może być pewien!

— Bardzo pan naiwny — zawyrokowałem — jeżeli nie masz silnych pleców w Waszyngtonie, nie dobijesz się do sekretarza nawet, nie mówiąc już o posle!

Po śniadaniu zasięgnąłem języka, kto jest ów nieznajomy, któremu takie serdeczne rady dawałem i proszę sobie wyobrazić moją minę, skoro się dowiedziałem, że był to von Holleben, od czterech lat poseł niemiecki w Waszyngtonie!

Nie dość na tem jednakże; sądzone mi było „zasypać się” jeszcze raz w życiu: fir. Hagenbeck w Hamburgu przysłała nam cennik wszelkiego rodzaju egzotycznych zwierząt. Postanowiłem wtedy wykuc ceny na pamięć, ponieważ dziennikarz — jak państwu wiadomo — wszystko wiedzieć powinien!

W ciągu kilku godzin miałem cały cennik w głowie: para bengalskich tygrysów o jednym metrze wysokości w łopatkach — 6.500 marek: cztery letni lew nubijski — 1.500 mk. dorosły hipopotam — 10.000 mk. itd.

Listy z Francji

Nędza nocy paryskiej.

Paryż, w kwietniu 1927 roku.

Zachwycający, oszalamiający wprost jest Paryż powojenny, ten Paryż tak dobrze znany generacjom przedwojennym, obfitujący w uroczę, ciche zakątki, którym nie masz równych w żadnej innej stolicy świata, wrzynający się na zawsze w pamięć imponującym pięknem swych placów nowożytnych i starych, historycznych dzielnic. Rwać tętno ulicy paryskiej bije dzisiaj jeszcze szybciej i zawrotniej. Luksus i przepych wielkich bulwarów, bogatych dzielnic ustokrotnił się, zwiulgaryzował może w porównaniu z estetyzmem arystokratycznym czasów przedwojennych.

Paryż dzisiejszy amerykanizuje się w szalonym tempie, we wszystkich dziedzinach życia wielkomiejskiego.

W tem przebogatem, jedynym w swoim rodzaju mieście — potworze na kontynencie europejskim, czai i kryje się po ciemnych, cuchnących zaułkach przeraźliwa nędza a ohyda ludzka. Jaką trudno sobie wyobrazić. Im jaśniejszym i słoneczniejszym jest Paryż dnia, tem potworniejszym i ponurym wydaje się Paryż nocy — miasto występku i zgnilizny.

Skierujmy kroki nasze o późnym wieczorze w pustą, posępną ledwo oświetloną ulicę Grange aux Belles. Tuż u wyłotu jej znajdziemy się przed oświetloną skapo witryną knajpy pod „złotem gro-

nem”. Knajpa ta, to przytułek nocny bezdomnych, włóczęgów, wydziedziczonych i przestępców. Każdy może znaleźć tu nocleg za cenę 50 centymów plus obowiązkową szklanekę podłego wina za 25 centymów. Po schodach schodzimy w dół do sali o wyglądzie piwnicy; straszny odór chwyta za gardło, dusi wprost. Wyteżając wzrok, dostrzegamy wreszcie w pomroce — ciała śpiących, zwalone jak wory na kupę popod ścianami. Szczęśliwcy, którzy przyszli wcześniej, lokują się na twardych ławach drewnianych pod ścianą. Reszta leży pokotem na lodowce. Gospodarz lokalu, tęgi barczysty drab o twarzy zbója, pokazuje nam z widoczną niechęcią swój „hotel” i jego załogę.

Dzwonak u drzwi wejściowych... Głuchy od głoś kroków... Ktoś schodzi po schodkach. Gospodarz staje przy framudze drzwi, czatuje. Ukazuje się sylwetka zgarbionego, starszego jegomościa o inteligentnym wyglądzie, w wyszarzanym, poszarpanym ubraniu.

— He?... brzmi groźnie zapytanie gospodarza. „Czy mogę znaleźć jeszcze miejsce?” dźwięczy nieśmiało odpowiedź, wykształcona z zachrypniętego gardła przybysza. — Piniąchy są? — grzmi bas gospodarza. Biedak wygrzebuje garść miedziaków z

kieszoni i wtyka w rozwartą szeroko dłoń „opiekuna”.

— No! Idź tam... A o szóstej rano, woni!..

Mamy już dosyć. A i gospodarz ten ma dożyć naszej wizyty. Wychodzimy. Płuca nasze wciąż gają, chciwie czyste, chłodne powietrze. Rajem wydaje się ta oto pusta, posępna ulica, obramowana z obu stron szeregiem czarnych, odrapanych domów wystraszających puste ślepie okien. Byle dalej od tego gniazda nędzy. Przejeżdża pusta taksówka. Dajemy znak szoferowi i pędzimy pełnym gazem w kierunku śródmieścia. Bulwary jarzą się jeszcze światłem lamp i reklam. Auto pędzi dalej, światła migają, oto Montmartre. Dźwięki jazzbandu wyrrywają się poprzez niedomknięte drzwi kabaretów, nocnych knajp, snują się tu i tam postacie kobiece, zapóźnieni lowełasi. Mijamy plac Pigalle, mijamy ciemny już fronton Moulin Rouge... Stop! auto staje. Wsiadamy u stóp Butte, której wierzchołek wieńczy olbrzymia szaro-biała kopuła Sacre-Coeur.

U stóp naszych ściele się morze dachów, domów, krzyżownica ulic. Paryż! Babilon nowoczesny.

L. M.

Czy Paderewski obraził Cesarza Wielkiej Brytanji?

Konflikt etykietalny Paderewskiego z generalnym gubernatorem Australji.

Dzienniki angielskie rozpisują się o przykrym konflikcie etykietalnym, jaki zdarzył się Paderewskiemu w Sydneyu (notabene pisząc o Paderewskim nazywają go „słynnym pierwszym prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej”). Generalny gubernator Australji, lord Stonchaven, wyraził chęć usłyszenia gry Paderewskiego i w tym celu postanowił być obecnym na jego koncercie. Gubernator generalny jest wiec królem, któremu należą się tem samem honory królewskie. Z pałacu królewskiego otrzymał znakomity rodak nasz zawiadomienie, że protokół wymaga, aby artysta znajdował się już na estradzie przed

wejściem gubernatora na salę, gdyż nie może on czekać na koncertanta.

Gubernator przybył istotnie, Paderewskiego wszakże nie było jeszcze na estradzie. Po chwili wszedł i zaczął grać. Lord Stonchaven opuścił ostentacyjnie salę przed ukończeniem koncertu. Tegoż dnia po przyjeździe do hotelu otrzymał artysta z pałacu gubernatorskiego zawiadomienie, że zachowanie się jego uznane zostało za obrazę cesarstwa w osobie jego przedstawiciela. Paderewski odpowiedział, że cesarz W. Brytanji jest ostatnią osobą na świecie, którą chciałby obrazić.

Przepisy o militaryzacji policji

ODNOSZĄ SIĘ ONE DO WYSZKOLENIA I DYSCYPLINY.

Główna komenda policji państwowej opracowała przepisy dotyczące militaryzacji policji. Odnoszą się one jednak do dziedziny wyszkolenia i dyscypliny. Inowacja polegać ma na przygotowaniu oddziałów policyjnych do ewentualnej służby wojskowej, wobec

czego w przyszłości żołnierze policji będą ćwiczeni w obronie przeciwgazowej. Nadto wprowadzone mają być nowe dystynkcje, które jednak zasadniczo nie będą odbiegać od typu międzynarodowego ustalonego dla policji wogóle.



Gwiazda ekranów kinematograficznych która uchodzi za jedną z najpiękniejszych amerykańskich artystek filmowych.

Kto prócz mnie w świecie, w którym się obracam, ma pojęcie ile jest wart sęp, wiewera, kangur, hjena? Komu przyjdzie na myśl, że aligatory krokodyl, węże-bocia, sprzedają się na miarę jak ebodniki i firanki? Cieszyłem się w duchu, szukając już tylko okazji zaimponowania nowonabytą mądrością.

Zdarzyła mi się niebawem przy stoliku w kawiarni, gdzie z kolegami prasowymi spotykałem się codziennie. — Tym razem jednak prócz zwykłych towarzyszy zastałem nieznanego mi blondyna w jasnym kastorowym kapeluszu.

— Jakiś prowincjał — pomyślałem sobie i zajęłem miejsce naprzeciwko niego. Koledzy dokonali towarzyskiej ceremonji, przyczem, jak zwykle, nazwiska mego vis-à-vis nie usłyszałem, mimo to jednak zagałem natychmiast rozmowę pytaniem do niego zwróconem: jak mu się Berlin podoba i czy wdażył już zwiedzić ogród zoologiczny? Na co otrzymałem dość lakoniczną odpowiedź, że ani Berlin, ani ogród zoologiczny nie są memu interlokutorowi nieznane.

— Jeżeli pan jeszcze raz do ogrodu zoologicznego zajrzał — mówiłem dalej protekcjonalnie

— niech pan się dobrze przypatrzy amerykańskim tapinom. Są to wspaniałe okazy i stanowią majątek! Jeden tapir kosztuje tysiąc pięćset franków.

— Zdaje mi się, że pan nieco przesadził — odparł grzecznie nieznanomy — takiego tapira można już za osiemset marek nabyć.

— Za osiemset marek? — zawołałem, nie tracąc tupetu — ależ pan, jak widzę, nie ma zielonego pojęcia o cenach egzotycznych i podbiegunowych zwierząt! Wiedz pan o tem, że za jednego niedźwiedzia północnego płać 3,500 marek za parę bengalskich tygrysów o jednym metrze szerokości w łopatkach — 6,500, za czteroletniego lwa nubijskiego 1,500, za dorosłego hipopotama — 10,000, za wiewerzanca również 10,000!

Nieznanomy kilkakrotnie próbował oponować mi, lecz ja, uniesiony własną swadą, nie uspokoiłem się aż do chwili wyładowania przed nim całej zawartości hamburskiego cennika.

Zahukany mój słuchacz wstał i tłumacząc się późną godziną, opuścił kawiarnię.

— A to ci się udało! — pokładali się ze śmiechu niecnoty — koledzy — to dr. Heck, dyrektor berlińskiego Tiergarten!

Wpadłem w rozpacz, ale przeznaczeni towarzysze opowiedzieli mi na pociechę, co następuje: Pewien francuski dziennikarz znalazł się na jednym z wielkich przyjęć w Elizeum, gdzie można było po defiladzie przed prezydentem rozmawiać z każdym z gości bez stereotypowego przedstawienia.

Żurnalista trafił na jakiegoś niepozornie wyglądającego jegomościa we fraku. Rozmowa zeszła na temat Brazylii.

Przedstawiciel prasy, opierający swe wiadomości o tym kraju na listach zameżnej siostry, mieszkającej w Rio de Janeiro rozwodził się sze roko nad stosunkami w Brazylii i oponującemu mu raz po raz nieznanomego zamierzał osadzić mówiąc:

— Ależ nie zaprzeczaj mi pan i pozwól się pouczyć! Ja do dobrze znam warunki tamtejsze, podczas kiedy pan nigdy prawdopodobnie Brazylii nie oglądał!

— Owszem — odparł jego niepozorny rozmówca z niezmażonym spokojem — nazywam się Pedro i byłem przed rewolucją w ciągu kilkudziesięciu lat cesarzem Brazylii.

ZYCIE ARTYSTYCZNE.

Twórca najpiękniejszych oratoryj.

Młodość Jerzego Fryderyka Haendla

Lódź, 15 kwietnia.

Przy jednej z ustronniejszych ulic Holli nad Sałę, w Saksonji, mieszkał nadworny chirurg ks. Weissenfelsa. Był biegłym i zamiłowanym w zawadzie, lecz nie lubił teatru, aktorów, śpiewaków, muzyków i wszystkiego, co miało łączność ze sceną lub estradą koncertową. Wszystko to było, zdaniem jego „komedjanctwem”, które nietylko do niczego nie prowadzi, ale jeszcze poniża i gubi ludzi.

Jakby na przekór dziwakowi, Bóg go pobłogosławił dziecięciami, które zdradzało wielkie zamiłowanie do muzyki. Małeńki Jerzy Fryderyk rwał się do zaczarowanego świata tonów, szukał go nazewnajtr, czuł jego potrzebę. W szóstym roku sam się grać nauczył na starym klawikordzie, przy którym dnie całe spędzał. Matka nie widziała w tem nic złego, lecz ojciec, spostrzegłszy, że zamiłowanie dziecka coraz bardziej rośnie, zabronił mu dotykać się klawiszów, a gdy małeć zakaz kilka razy przekroczył, kazał instrument wywieść na poddasze.

— Dlaczego pozbawiasz chłopca przyjemności? — perswadowała żona. — Muzyka grzechem nie jest?

— Do kaha! — odpowiedział mąż — przyznaję, że nie jest, ale Fryderyka za nadto opętała. Gdybym mu pozwolił brzdąkać dalej, gołów stracił głowę i wykierował się na komedjanta... Nigdy! Fryderyk będzie prawnikiem, radcą, słyszysz?... Tak, na tym wózku można zajechać wysoko... Będzie prawnikiem, to jest postanowione.

Pewnego razu spotkał chirurga niespodziewany gość: odwiedził go sam książę Weissenfels. Przybycie tak dostojnego gościa sprawiło wielki zamęt w całym domu mieszczańskim, wszyscy na wysłuch starali się mu posługiwać, uwaga wszystkich zwróciła się na gościa i pochłonięta została jak przez słońce. Książę bawił u chirurga długo; noc zapadła, gość jeszcze siedział gawędząc przyjemnie z otoczeniem. Naraz przerwał rozmowę, podniósł głowę zdziwiony i spytał:

— Co to?

Do uszu biesiadujących płynęła harmonja dźwięków niepochwytnych, nieśmiała jakaś, lekliwa, zatrwożona, lecz tą bojaźnią niezwykle uroczą.

— Ależ to gra co się zowie! — zawołał książę, snawca i amator muzyki — gospodarzu mój drogi, chyba zamówiłeś u wróżki ten koncert orzeźwiający. Niechże poznam artystę!

Chirurg pobladł, wargi mu drżały.

— Wasza książęca mość przebaczy... — bełkotał niewyraźnie, usiłując stłumić gniew — to nic, to... ja zaraz... zaraz będzie cicho. Przebacz wasza książęca mość.

— Nie rozumiem cię, bynajmniej... Wydajesz mi się być zmieszonym... dlaczego? Niespodzianka sprawiła mi istotną przyjemność, więc niech poznam artystę, powtarzam...

— Artyste... — jęknął z rozpaczą chirurg — J. O. Pannel dam ja temu artyście, który ośmielił się zaniepokoić twoje uszy i mnie na wstyd narazić... O, Fryderyku! Fryderyku! nie daruję ci tego...

Wybiegł z izby, porwał wiszącą w śieni lantarnię i pędził jak szalony na strych. Tam, w niekiej izbie, oświetlonej jedynie blaskiem księżyca, które się przez okrągłe szybki okna wdzierały, przy klawikordzie siedział sześciolatek — Fryderyk, w koszulce i odepocaku nocnym, gdyż korzystał z ogólnego majątku się starszym księciem, a łóżeczka chyłkiem się wykradł. Małeć drobnymi rączkami wydobywał z klawiszów owe nieśmiałe tony, które zlewały się w przepiękną harmonję, tworząc dziwnie porywającą improwizację. Tak był zatopiony w muzyce, że nie słyszał wejścia ojca, nie spostrzegł jego groźnej miny.

Stary chirurg stał osłupiały; chciał w pierwszej chwili oderwać małeć od fortepianu i wytuzować go po ojcowsku, ale młówna, smętna melodia rozbroiła go.

— Do kaha! — zawołał mimowoli ależ ten huk! gra, jak sam organista...

Fryderyk wtedy dopiero spostrzegł ojca, szarłszy się, złoczył rączyny i wystraszoną wzrokiem spogłądał na niego, oczekując kary za rażące przestępstwo.

— Tak, miły gospodarzu — ozwał się głos z poza drzwi — ten małeć gra zadziwiająco biegle... Możesz mi wierzyć, ja się znam na tem.

Obejrzał się chirurg; za nim stał książę, so-

na i cała czereda domowników.

Zdarzeniu temu zawdzięczał Fryderyk, że nie tylko uniknął kary, lecz, że pozwolono mu grać i ze zechce, a nadto, że go ojciec oddał na naukę muzyki do organisty Zachar'ego, następnie zaś wysłał do Berlina, gdzie się kształcił u Attilia; do tego bowiem książę Weissenfels skłonił starego dziwaka, przeczuwszy w małeć genjusz muzyczny. Stary uległ księciu, ale nie przekonał się do artystów; syn, kształcąc się w muzyce, musiał studiować prawo, tak zaś szanował wolę ojca, że nawet po jego śmierci studia prawne ukończył z sumiennością i energją, która cechowała całe jego życie i odbiła się w nieśmiertelnych dziełach muzycznych tego mistrza.

Książę Weissenfels nie omylił się: Jerzy Fryderyk Haendel posiadał zdolności, które rozwinął i uszczetnił pracą.

Z uznaniem przyjmowano jego opery, kantaty i drobniejsze utwory, lecz dopiero w oratorjach, gdzie pewna sceniczność układu i efektów łączących się może ze spokojną siłą i powagą, genjusz Haendla zajaśniał w całej pełni. Do arcydzieł skończonych należą oratoria: „Athalia”, „Aleksander-Fest”, „Izrael w Egipcie”, „L'Allegro e il Penseroso”, „Saul”, „Samson”, „Semele”, „Judasz Machabeusz”, „Jozue”, „Jefte” — i najwspanialsze — „Mesjasz”.

Spotykamy w nich chóry imponujące; świetną instrumentację, siłę i polet prawdziwego genjuszu. Nie odrazu jednak zostały uznane. Na „Mesjaszu” nawet pewnego razu były pustki zupełnie tylko król ze swą swiatą znajdowali się w sali. — Te frazki! — rzekł Haendel — lepiej będzie brzmiało.

Pod koniec życia mistrz ocieśniał, lecz nie przestał tworzyć i dyrygować przy wykonaniu dzieł swoich; ostatni raz trzymał batutę na 8 dni przed śmiercią, w kwietniu 1759 roku.

Haendel był nadzwyczaj ambitny; nieugiętość charakteru i porywczosć sprawiała mu wiele przykrości, zwłaszcza na stanowisku dyrektora angielskiego teatru w Haymarket.

Gdy grymaśna śpiewaczka Cuzzoni, oświadczyła mu na próbie, że jakiejś arji z opery „Mucius Scaevola” śpiewać nie będzie, pochwyił ją na ręce, grożąc wyrzuceniem za okno. Groźba poskutkowała: śpiewaczka arję wykonać przyrzekła.

A jednak nie był zarozumiałym. Zdarzyło się, że w Rzymie spotkał słynnego wirtuoza i kompozytora, Dominica Scarlatti'ego, który, ówczesnym zwyczajem, postanowił ubiegać się o palmę pierwszeństwa na spólnym koncercie. Haendel, usłyszawszy grę rywala, pierwszy otwarcie przyznał mu zwycięstwo.

(Z.)

O współpracy kultury polsko - czeskiej.

Co powiedział Stanisław Przybyszewski

Stanisław Przybyszewski udzielił w tych dniach wywiadu warszawskiemu korespondentowi dziennika „Prager Presse” na temat współpracy kulturalnej polsko-czeskosłowackiej. Przez wzgląd na aktualność poruszonych w rozmowie kwestyj, przytaczamy poniżej w streszczeniu ciekawe wywody Przybyszewskiego.

„Proszę wierzyć, że niema chyba w Polsce człowieka, który tak pragnąłby polsko-czeskosłowackiej współpracy kulturalnej, jak ja. A do-

mu językowi czeskiemu. Spotykamy w niej mnóstwo słów czeskich, język ma czeski akcent, czeskie pierwiastki, szkoda, że to pokrewieństwo językowe nie jest jeszcze naukowo zbadane.”

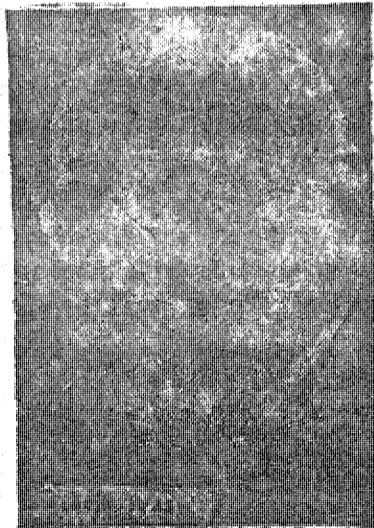
„W ciągu ostatnich lat 60 dokonaliśmy w życiu waszym cudu. Cudem tym jest dla mnie wasz piękny, niezmiernie bogaty język. Jeszcze przed 30 laty raziło mnie w języku waszym i w waszych książkach mnóstwo słów obcych, francuskich i niemieckich, a tem bardziej jestem dziś zadziwiony, widząc, jak język wasz jest czysty i wolny od obcych domieszek.”

„Znam waszą literaturę. Najlepiej poznałem to kół literackie, które wytworzył dookoła „Moderni Revue” zmarły Ernest Prochazka. Wie pan chyba, że podobny kierunek w literaturze polskiej, reprezentowany przez dwa czasopisma: Grabskiego „Przegląd Poranny” i Szczepańskiego „Zycie” wykazywał rozwój nieco odmienny. Podczas gdy wasza „Moderni Revue” zaraz na początku znalazła prostą i jasną drogę, dążąc do zbliżenia kultury słowiańskiej z Francją i światem łacińskim wogóle, dusza polska, choć też pragnęła nowego, świeżego pokarmu, zamknęła się w świecie kultury niemieckiej, w świecie, który naogół jest nam obcy. Kiedy przyjechałem do Polski, modernistyczna literatura polska opanowana była przez Wiedeń. Nie szczędziłem wysiłków, by wpływy te, które uważałem za szkodliwe, wyeliminować z życia duchowego Polski. Już z tego względu starałem się nawiązać jaknajściślejszy kontakt z literaturą czeską, Ernest Prochazka i Jerzy Karasek nadsyłałi regularnie do redagowanego przez mnie „Zycia” referaty o czeskim życiu literackim, Wyspiański, redaktor działu artystycznego czasopisma, poświęcił cały numer twórczości Bełeka, a z „Zycia” dowiedzieli się też Polacy po raz pierwszy o potężnym geniuszu Otokara Brzeziny”.

W dalszym ciągu Przybyszewski stwierdził, że Czesi okazali daleko większe wysiłki w kierunku łączności z kulturą polską, aniżeli odwrotnie. To też powinniśmy być wdzięczni Zenonowi Przesmyckiemu, jednemu z największych twórców polskich i myślicieli współczesnych, że swym doskonałym, istotnie klasycznym przekładem dzieł Juliusza Zeyera dał czytelnikowi polskiemu do ręki poetów czeskich. Przybyszewski nie wątpi, że w najbliższym czasie czytelnik polski będzie miał możliwość zapoznania się z twórczością Otokara Brzeziny, którego uważa obok Jana Kasprówicza za największego poetę współczesnego Słowianstwa.

Gps.

Wacław Sieroszewski.



Laureat nagrody „literackiej miasta Warszawy” (15.000 zł)

dam do tego: nietylko wzajemności literackiej, ale stałej współpracy kulturalnej w najszerszym słowa tego znaczeniu. Narody nasze są sobie przeciw tak bliżkie. Ich języki są ze wszystkich języków słowiańskich najbardziej spokrewnione. Wie pan dobrze, że rozwój historyczny z łatwością mógł doprowadzić do wytworzenia wspólnego języka literackiego. W Krakowie w trzynastym stuleciu mówiło się po czesku. A na naszym polskim Pomorzu, gdzie Kaszubi zachowali z niewielkimi stosunkowo zmianami język Bolesławów (Chrobrego i Krzywoustego), najlepiej poznaliśmy badacz naukowy, jak bliska jest mowa tamtejszego ludu star-

KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

Ramon Nowarro.

Zycie i karjera jednego z królów ekranu.

Zycie nierzadko składa nam dowody przekraczania najbardziej wybujałych fantazji powieściowych. Do takich zjawisk należy bezsprzecznie zaliczyć życie zwycięskiego następcy Valentina: Ramona Novarro.

Ramon Novarro, którego właściwe nazwisko brzmi Samaniegos, po jednej z tak częstych rewolucji w swej ojczyźnie, Meksyku, znalazł się pewnego dnia w Stanach Zjednoczonych bez środków do życia. O liczeniu na pomoc rodziców, obarczonych pozostawieniem, bardzo licznym, bo składającym się z 13-ga jeszcze dzieci rodzeństwem i zrujnowanych przez rewolucję — nie było co marzyć. Jeszcze podczas swego pobytu w ojczystym Meksyku, wielkie wrażenie uczynił na Ramonie obejrzenie w kinie filmu z Pearl White. Postanowił i on spróbować szczęścia na tem polu. Nierzadko głodując, dążył Ramon pieszo przez góry i doliny do „kraju ty sięca radości”, do Los Angeles. Lecz sam fakt dobicia do stolicy kina nie wystarczał, aby odrazu zostać gwiazdą czczoną i uwielbianą przez stumiljonowy tłum. Zrozumiał to Ramon w lot i rozpoczął znużającą wędrówkę od wytwórni do wytwórni w celu otrzymania engagementu choćby zwykłego statysty, wszędzie spotykał się z odmową.

Zdezorientowany, zdecydowany porzucić kino na zawsze, młody emigrant wstąpił do trupy wędrowanych tancerzy i aktorów, tak jak bohater „Scaramouche'a”, którego miał interpretować w kilka lat później.

W ciągu kilku miesięcy Ramon ćwiczył swój umysł i mięśnie, aż do dnia, kiedy, szczęśliwym trafem, trupa jego została zaangażowana przez wytwórnię „Metro Goldwyn” dla wykonania tanecznego numeru w jakimś filmie.

Było to w czasie nakręcania przez Rexa Ingrama znanego i u nas filmu p. t.: „Romans Królewski” (The prisoner of Zenda). Reżyser napróżno szukał odpowiedniego typu dla tytułowej postaci Ruperta of Hentzau, kiedy ujrzał Ramona. Wybór jego padł natychmiast na młodego Meksykanczyka.

Ramon wywiązał się ze swej roli tak dobrze, że zwrócił ogólną uwagę krytyki na wolowskiej. Odtąd sława Ramona została ustalona. Rex Ingram związał się z nim kontraktem długoterminowym i pod kierunkiem tego znakomitego reżysera Ramon w krótkim czasie wspinał się na najwyższe szczeble sławy kinowej.

W pamięci kinomanów polskich żywo stoją jeszcze kreacje Ramona pod kierunkiem Ingrama: „Czarne Orchideje” (z Barbarą La Marr), „Gdzie się ulica kończy”, „Scaramouche” i „Arab” (z Alice Terry). Ostatnio Ramon zmienił reżyserów: „Kadeta marynarki” reżyserował Christy Cabanne, zaś reżyserem „Ben-Hura” jest, jak wiadomo, Fred Niblo. Tegoż reżysera jest film „Na paryskim bruku” (The Red Lily), gdzie Ramon, w roli młodego apasza, jest może jeszcze bardziej piękny i męski, niż w innych swoich filmach.

Dołączmy na zakończenie tego szkicu, że Ramon, mówiący płynnie czterema językami, jest wielkim miłośnikiem sztuk pięknych, z których największą jego namiętnością jest muzyka i śpiew. Z natury trochę dziwny, unikający towarzystwa i mający bardzo mało przyjaciół, prowadzi on bardzo ograniczone życie towarzyskie. Ramon ma bowiem bardziej poważne zajęcie: swój śpiew. Wtajemniczeni opowiadają, że śpiewa cudownie. I szczerą prawdą jest, że w czasie naświetlania we Włoszech „Ben Hura”, zaproponowa-

no mu ze strony urzędowej kilka występów

Ramon odmówił jednak. Wystarczy mu w zupełności produkowanie się w gronie garstki przyjaciół, w swej uroczej willi w Culver-City, przy dźwiękach swej ulubionej gitary andaluzyjskiej. I niema nic bardziej czarującego nad słuchanie jego pięknej gry, i jego srebrzystego głosu w ciszy gwiazdziej nocy kalifornijskiej.

Nie trzeba zaś dodawać, że Ramon jest w całym tego słowa znaczeniu „a perfect sportsman”.

Zwierzęcy król ekranu.



Słynny aktor filmowy Rin-Tin-Tin pozuje znakomitej rzeźbiarce Annie Adams do rzeźby.

Brzydota w kinie.

Jak artyści muszą się szpeci

Dziwną zaiste rzeczą jest ambicja.

Dla owych wybrańców, których los obdarzył wdziękiem i urodą, największym marzeniem jest... choć raz w życiu grać rolę, w której trzeba być brzydkim. Mary Pickford, Norma Shearer, Konstancja Talmadge, Liljana Gish, Colleen Moore, wszystkie próbowały być brzydkie, choć raz w życiu.

W Niemczech i Szwecji widzimy usiłowania w tym kierunku, śliczna Betty Balfour nieraz już pokazywała nam swą dziwnie zmienioną twarzyczkę i jedynie włoska wytwórczość trzyma się swej „klamkowej piękności”.

Nawet mężczyźni, a głównie ci przystojni, starają się często zmienić do niepoznania swe twarze, n. p. Lon Chaney, który pokazał nam swą prawdziwą fizjonomję tylko raz, czy dwa w ciągu swej długiej kariery filmowej.

John Barrymore w „Dr. Jeckylu” był wprost jakąś straszliwą wizją, a zniekształcenie jego twarzy było artystyczne, że aż godne podziwu.

Malton Sills w „Człowieku o dwóch twarzach”

mał maskę może mniej subtelna, mniej wypracowana, lecz równie przerażająca... Każdy pamięta chyba film „Romans Mary”, w którym Mary Pickford gra jednocześnie rolę uroczej milionerki i jej służącej, małej brzydkiej dziewczynki, która umiera z miłości.

Na zakończenie muszę wspomnieć o artystce, która prostymi środkami osiągnęła cel.

Gloria Swanson w jednym z filmów gra dwie role: matki, starej kokietki, i córki. Gloria nie szminkując się prawie wcale, osiągnęła nadzwyczajne efekty, przez mrużenie oczu, zaciskanie ust, przez drżenie nozdrzy, zmienia twarz na twarz, starej, śmiesznej, zmanierowanej kokietki.

W bieżącym sezonie ujrzymy napewno szereg pięknych i młodych kobiet, które pozwolą sobie na to, by oczom pokazać się jako potwory.

A jednocześnie ze dwa miliony kobiet po naszymu potraktowanych przez los wdychać będą przed lustrem.

— Ach, gdybym była tak piękna, jak artystka

Karpaty i puszcza poleska na filmie myśliwskim.

Própaganda piękna polskiej przyrody na zagranicę

Znany bajkopisarz Julian Ejsmond pracuje obecnie nad scenariuszem filmowym „Sobola i panny”, oraz „Puszczy” Weyssenhoffa.

Film ten, poza możliwością pokazania

zagranicy piękna polskiej przyrody, miałby na celu zaciekawienie cudzoziemców rodzajem nieznanymi im polowań, oraz zainteresowanie turystów zagranicznych Karpatami i puszcza polską.

WIEDZA I WSZE HSWIAT.

W 200-ą rocznicę zgonu Newtona Genjalnego fizyka i matematyka angielskiego.

Gdy Kopernik zruszył ziemię z jej po-
sad ptolomeuszowych, ruszyła też w swym
postępie astronomja. Włoch, Galileusz, pra-
cuje nad ugruntowaniem heliocentrycznej
teorii Kopernika. Niemiec, Kepler, opierając
się na znakomitych obserwacjach duńskiego
astronoma, Tycho Brahe, daje słynne swe
trzy prawa ruchu planet. Należało prawa te
złączyć w jednym wyższym i wykazać, że
ruchami temi kieruje jedna siła, znajdująca
się w słońcu. Już genjusz Kopernika przeczu-
wał istnienie powszechnego ciężenia i pojmo-
wał je jako nadane przez istotę najwyższą
wszystkim częściom materji dążenie ku zle-
dnczeniu w postaci kuli. Atoli odkrycia pra-
wa powszechnego ciężenia mógł dokonać
tylko genjalny człowiek, zasobny w bogaty
materiał obserwacyjny i rozporządzający po-

miejscowej szkole, a później w gimnazjum w
Grantham. Po dwuletniej nauce w Grantham
był wzięty przez matkę do domu. Izaak nie
miał najmniejszego upodobania do prac
wiejskich, natomiast interesował się książka-
mi i wykazywał zdolności w mechanice. W
r. 1661 Newton rozpoczął studia uniwersyte-
ckie w Cambridge. Wiedza jego i zdolność
znalazły chlubnej oceny u jego nauczycieli;
wszelako później obejmuje katedrę po Barro-
wie. Zalecia naukowe całkowicie pochłania-
ły jego czas. O roztargnieniu Newtona krąży
wiele anegdot. Żonaty nigdy nie był, nie
miał też ani jednego bliższego przyjaciela.
Był głęboko religijny i napisał kilka dzieł
treści teologicznej; gdy mówił o Bogu, wsta-
wał, jeżeli był w pokoju i zdejmował kape-
łusz, jeżeli był na ulicy. W r. 1689 był wybra-
ny do Izby gmin jako reprezentant uniwersy-
tetu Cambridge, lecz sprawy polityczne nie
zajmowały go wcale. W uznaniu zasług nau-
kowych rząd angielski mianował go kontro-
lerem, a później dyrektorem mennicy londyń-
skiej, zaś Tow. królewskie w Londynie, naj-
pierw swym członkiem a później prezesem;
był również członkiem francuskiej akademji.
W r. 1692 wpadł w chorobę umysłową wsku-
tek przemęczenia i pod wpływem szkody, wy-
rządzonej mu przez pożar laboratorium che-

micznego, podczas którego były zniszczone
ważne jego prace. Najważniejsze swe odkry-
cia podał w dziele: „Philosophiae Naturalis
Principia mathematica”. Umarł 31 marca
1727 r.

Wszystkie odkrycia Newtona są tak
liczne, że nie sposób tu wymieniać, wspom-
nieć możemy, tylko o epokowych, a temi są
prócz prawa powszechnego ciężenia, rachun-
ek nieskończonościowy i rozkład światła.

Świetne odkrycie rachunku nieskończo-
nościowego przeszło do historii, przyćmione
nieszczęsnym sporem z genjalnym matematy-
kiem i filozofem Leibnizem.

Bardzo doniosłe znaczenie dla fizyki
posiada odkrycie przez Newtona rozszczepie-
nie światła białego w załamaniu przez przy-
mat. Nawet teoria emisyjna światła Newto-
na, wyparta później przez teorię falową Huy-
ghensa, znowu powraca do nauki, oczywiście
w postaci zmodyfikowanej przez nowoczes-
ne zdobycze.

Prawo powszechnego ciężenia, jest pra-
wem empirycznym i nie może zaspokoić na-
szego umysłu, domagającego się dedukcji ro-
zumowej. Dedukcję taką dał Hoene-Wron-
ski. Dlatego, oceniając postępy mechaniki
niebieskiej możemy powiedzieć: „Polak ją
zaczął i Polak ją skończył”.

Starożytny taniec Azteków.



Jeszcze jeden ekscentryczny wybrzyk efore-
ogiczny grozi nam. Oto amerykańska baletnica
uczy się starożytnego tańca Azteków, aby go wpro-
wadzić na sale dancinowe.

tężnemi środkami matematycznymi. Genju-
szem tym był Anglik, Newton, który tak
właśnie pojmował spełnienie swej misji dzie-
jowej: „ja dlatego tylko patrzę tak daleko,
że stoję na grzbietach olbrzymów”. Legenda
głosi, że widok spadającego jabłka pobudził
umysł Newtona ku dociekaniu przyczyny te-
go zjawiska i doprowadził do odkrycia wie-
kiego prawa przyrody, że wszystkie ciała
działają na siebie przyciągająco. Izaak New-
ton urodził się 5-go stycznia 1643 r. (25 gru-
dnia 1642 r. st. stylu) w Woolsthorpe w hrab-
stwie Lincolnshire, jako syn rolnika. Ojciec
jego umarł przed przyjściem na świat Iza-
ka. Wychowaniem jego zajęła się matka, a
później babka i ciotka. Uczył się najprzód w

I rośliny mają duszę Tak twierdzi wybitny fizjolog dr. Bronsard.

Jeden z wybitnych fizjologów świata roślin-
nego, dr. Bronsard ogłasza świeżo książkę „Roz-
rost i wędrówkę rośliny”, w której obszernie oma-
wia problemat — duchowego życia w świecie flo-
ry. Chodzi przede wszystkim o to, by się porozu-
mieć co do znaczenia słowa: dusza, rośliny i co
rozumiemy pod uduchowieniem istot żywych. Czę-
sto bowiem mieszamy pojęcia: dusza i świadomość.
Nie są oba te pojęcia nierozłączalne ze sobą spo-
jone. Uduchowienie może istnieć bez uświadomie-
nia. Wszak widzimy, że istoty, nawet na wyższym
stopniu rozwoju, dają się przez instynkt powodo-
wać do czynów, w których wszelkie uświadomie-
nie jest wyłączone.

Możemy sobie zatem wyobrazić pewne formy
życia duchowego, opartego jedynie o instynkt, a
pozbawionego zupełnie świadomości.

Takie instynktowne przejawy życia ducho-
wego stwierdza dr. Bronsard u roślin. Już od-
dawna zajmuje przyrodników kwestja, skąd u pe-
wnych roślin bierze się zdumiewające bogactwo
barw, z jakich naturalnych pobudek pewne kwia-
ty przyjęły pewne formy i barwy.

Co do tego istnieje szereg teorii.

Jedną z pierwszych teorii opierała się na
obserwacji, że właśnie najbardziej i najwon-
niejsze rośliny najbardziej są nawiedzane przez
produkujące miód owady. „Sądzono — powiada dr.
Bronsard — że można różnorodność barw i zapachów
kwiatów tem wytłumaczyć, iż działają one bardziej
pobudzająco na owady, które częściej je nawiedza-
ją, a temsamem — zapładniają. Inne natomiast
kwiaty bardziej są przez owady zaniedbywane
mniej się zatem rozradzają i w wielkiej walce o
byt zwolna tracą urok i świeżość barw i woni”.

Takie wytłumaczenie jednak zdaniem dra
Bronsarda, nie wnika w istotę rzeczy.

Zdaniem jego główną rolę odgrywa — du-
sza rośliny. Bo np. w oranżeryjach, gdzie owa-
dy nie docierają, mimo to orchideje przyjmują naj-
bardziej frapujące barwy i najosobliwsze kształ-
ty, z generacji w generację coraz bardziej urozma-
icając swój wygląd.

Dr. Bronsard podaje jako główny argument
istnienia „duszy roślin” następujący wywód: „Ist-

nieje wielka ilość roślin, które obok płodnych, pos-
tawione pylników i słupków, natomiast wyposażo-
ne w niezwykle wielkie — ciała. Wyrzekły się one
niejako misterjów rozmnażania się i stały się
wyłącznie rozkoszą dla oka, służą jedynie po to,
by dla swych niepokaznych ale płodnych siostr
przynęcać owady. Nie można tego wytłumaczyć in-
naczej, jak w ten sposób, że istnieje pewnego ro-
dzaju „duchowy kontakt”, duchowe porozumienie
między owymi płodami, a tylko na wzrok dzia-
lającymi kwiatami. Przesłanka zaś takiego poro-
zumienia jest przyjęcie istnienia psychy roślin, co
jednak wcale nie jest równoznaczne z świadomo-
ścią.

Rzeczy ciekawe.

...W katedrze kolońskiej wybuchł pożar —
pierwszy w ciągu ubiegłych 600 lat. Pożar na szczę-
ście udało się ugasić.

...W roku 1885 pewien samoanńczyk, skazany
na karę śmierci, zgodził się na zaszczepienie sobie
trądu w ten sposób „ułaskawiony” żył jeszcze 5 lat.

...Pisma sowieckie donoszą o niezwykłym fe-
nomenie, jakimś Nazarowie. W roku 1919, jako
dziesięcioletni chłopiec, został on przyjęty do uni-
wersytetu w Taszkencie; kurs szkoły średniej prze-
szedł uprzednio w domu w ciągu jednego roku. O-
becnie, jako 18-letni młodzieniec, jest profesorem
matematyki w taszkentkim uniwersytecie.

...W Rosji, w gub. Smoleńskiej, mieszka
132-letni starzec Ulitenkow. W ciągu całego życia
dwa razy tylko opuścił na kilka dni rodzinną wio-
skę.

Muzeum new-yorskie „Metropontain” nabyło
za 50.000 funtów prywatną kolekcję starożytności
egipskich lorda Carnarvona.

SWIAT KOBIECY.

Tajemnica odmłodzonych kobiet.

Wizyta w Instytucie Piękności.

Kto podda się operacji dr. Charles H. Willi?

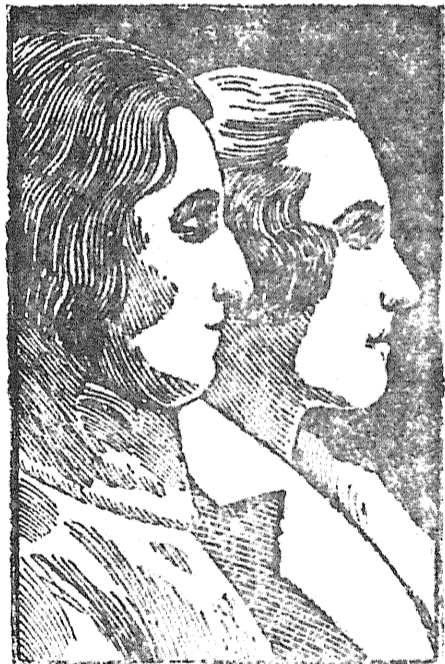
Wielkie różowe afisze, na których rzucają się w oczy duże fotografie: przed leczeniem i po leczeniu. Ta sama twarz, nawet włosy siwe tak samo ułożone, w miękko falujące bandeaux te same oczy i te same rysy, ale jakbyby bardzo do siebie podobnych, jeżeli nie babki i wnuczki w każdym razie matki i córki. Różnica co najmniej lat 30-40. Czy możliwe aby istotnie dokonać się mógł cud taki? Doktor, raczej chirurg piękności, p. Charles H. Willi z Bakerstreet w Londynie — zapewnia, że zabiegami przez siebie wyznaczonymi i stosowanymi może każdą starą, brzydką, zmarszczoną kobietę przeistoczyć w młodą i powabną. Zainteresowana tem, odważyłam się złożyć cudotwórcy wizytę nie w celu poddania się operacji odmłodzenia — na szczęście, jeszcze mi do tego daleko! — lecz jedynie powodowana dziennikarską ciekawością chęcią zyskania wywiadu. P. Charles H. Willi przyjmuje mnie niezmiernie

gim. To uwaga między wierszami. Następnym etapem jest wstrzyknięcie środka znieczulającego w miejsce wystrzyżone, gdzie wycinam skórę, odkrawając wąski jej pasek. Długość paska wynosi od 2 do 4 cali, a szerokość od pół do 1 cala. Oba pozostałe brzegi ściągamy i zszywamy cienką jedwabną, oczywiście ściśle wyjałowiałą nicią, t. zw. silkiem chirurgicznym. Cała ta manipulacja nie trwa dłużej nad 40 minut. Operacja jest bezkrwawa, a jedynym jej śladem jest cienka biała linijka, zaledwie dająca się dostrzec. Zabieg ten wystarcza na obciągnięcie i ściśnięcie skóry na policzkach, dzięki czemu zanikają najzupełniej wszelkie fałdy i wklęsnięcia a twarz cała odzyskuje młodzieńczy swój owal.

Dla obciągnięcia skóry szyi dokonujemy takiej samej operacji tuż poza każdym z uszu na tylnej części czaszki. Szerokie nosy zwięzamy przez usunięcie kawałka chrząstki wewnątrz nosa, zaś nosy, które szpeci brak siodełka, wyprostowujemy przez wpuszczenie pod skórę małego kawałka chrząstki lub innej specjalnie w tym celu przygotowanej twardej substancji. Bruzdy, złośliwie twarz od nosa do ust, mogą być

trwale usunięte w ciągu jednej minuty przez wpuszczenie pod każdą z tych linii, za pomocą specjalnego narzędzia, cieniutkiej, giętkiej palczki zrobionej z tej samej twardej substancji.

Oto cała tajemnica cudu. Dodać mogę, że jakkolwiek 90 procent moich pacjentów stanowią kobiety, motywem, skłaniającym je do poddania się operacji odmłodzenia i ulepszenia jest w większości wypadków nie tyle próżność, ile chęć pozostawania czynnymi. Wiadomo zaś, że pociągająca twarz jest najlepszym paszportem przy szukaniu zajęcia, i że osoby zarówno mężczyźni jak kobiety — z poważniejszymi defektami twarzy nie wzbudzają życzliwości. Nietylko więc nie należy sztydzić z osób, pragnących wyglądać młodo i przystojnie, ale należałoby je zachęcać do tego. Ja sam skończyłem medycynę mam dyplom lekarski, obrałem za specjalność — chirurga piękności w przeświadczeniu, iż rzeczą lekarzy jest ujęcie w ręce tego działu medycyny, zamiast pozostawiania go w rękach osób, nie mających ani właściwego przygotowania, ani znajomości rzeczy”.



Mężczyzna któremu wygładzono zmarszczki i kobieta, której wyprostowano nos.

uprzejmie, widać, że interwizyta nie dokuczyła mu jeszcze zbyt, prowadzi do swojego sanktuarjum i po kilku wstępnych słowach wylania, na czym polega ciekawa jego metoda, której skuteczność potwierdzają rozmowy w poczekalni szeregi podwójnych zdjęć: „przed” i „po”, niemniej wymownych, niż owe na afiszu.

Podstawa metody — zaczyna doktor — jest podniesienie zwisającej skóry twarzy i obciągnięcie jej. W tym celu goli włosy z obu stron twarzy, tuż nad uszami i poddaje całą skórę dokładnemu umyciu i oczyszczeniu najpierw przetłuszczonym mydłem a potem watą umoczoną w benzynie. Powtarzam to tak długo, dopóki na wacie nie zostanie najmniejszy ślad zanieczyszczenia. Panie, najbardziej nawet dbałe o czystość, nie mogą wyobrazić sobie wcale, ile tłuszczu i brudu zanieczyzcza pory ich skóry, myciej tylko wodą i mydłem. A pamiętać należy, że zatkane pory uniemożliwiają należyte odżywianie skóry, największym są jej wro-

Kobieta czy mężczyzna?

Kto wydaje na siebie więcej?

Niedawno temu w jednym z sądów w Londynie rozpatrywano była sprawa, w której można by powiedzieć, chodziło o zdecydowanie, kto wydaje na siebie więcej, kobieta czy mężczyzna. Jest to w rzeczywistości kwestja wszechświatowa, która powinna być interesującą porównano we wszystkich cywilizowanych krajach na kuli ziemskiej.

Nic też dziwnego, że odbiła się echem w Stanach Zjednoczonych, gdzie kobieta cieszy się większą swobodą w życiu aniżeli w którymkolwiek innym kraju. Odpowiedziało też na nią jedno z towarzystw ubezpieczeniowych w New Yorku z pewnością, że kobiety i dziewczęta w Ameryce wydają na siebie znacznie więcej, aniżeli mężczyźni i młodzieńcy.

Dochodzenie na podstawie rachunków z kilkudziesięciu ważniejszych składów, w których sprzedawane są przedmioty tak dla mężczyzn jak i kobiet, wykazały, że kobiety wydają 60 procent na siebie, 20 procent na gospodarstwo domowe i 20 procent na swych mężów.

Sprawdzono, że kobiety wydają sumy ogromne na kosmetyki, na fryzowanie włosów, na słodycze, perfumy, artykuły toaletowe itp., znacznie więcej, aniżeli mężczyźni na alkohol i tytoń.

Ze sprawozdania departamentu handlu Stanów Zjednoczonych wykazuje się, że w roku 1925 kobiety wydały na kosmetyki, perfumy i inne ar-

tykuły toaletowe 141,488,000 dolarów.

W Ameryce jeżeli jaki kupiec wydaje dziesięć dolarów na obiad z innym kupcem, czyni to w nadziei pewnego interesu, gdy je sam, wydaje zwykle bardzo mało. Kobieta przeciwnie z wielkimi sumami wydatków mało daje na sprawy, mogące przynieść korzyść w przyszłości, ponieważ, gdy mężczyzna obiaduje i rozmawia o interesie z drugim kupcem, żona jego wydaje „kawę lub herbatkę” dla swych przyjaciółek, bawi się w płoteczki, nie myśląc o zrewanżowaniu się przyjaciółek.

Sprawdzono też, że kobiety wydają dziesięć razy więcej na obuwie, aniżeli mężczyźni i że jeżeli mają mężów zamożniejszych, rzadko kiedy „znoszą” parę trzewików, natomiast mężczyźni noszą je tak długo, jak tylko możliwym jest je nosić.

Dla przeciętnego mężczyzny wystarczą dwa garnitury ubrań na rok, tak samo kapelusz i czapka przez rok. Kobieta natomiast z każdą zmianą mody musi mieć nową suknię, nowy płaszcz, nowe futerka i nowy kapelusz. I podczas, gdy kapelusz mężczyzny kosztuje od trzech do dziesięciu dolarów, kapelusz kobiety kosztuje od 25 do 75 dolarów i więcej.

Zresztą kobiety w Ameryce nie stanowią wyjątku pod tym względem. Usposobienia i upodobania kobiet są niezawodnie na całym świecie jednakowe.

Para - 3 pończochy.

Nowy pomysł amerykańskich fabrykantów

Zużywanie jedwabnych pończoch obciąża widocznie budżet najbardziej „luksusowych” dam amerykańskich, kiedy poruszyły one obecnie myśl następną: żądają, aby przy każdej parze pończoch jedwabnych była od razu trzecia pończocha na wypadek, gdyby — co coraz częściej się zdarza — „oczko puściło” lub inny defekt zaszedł w nabytej u kupca parze.

Przemysłowcy amerykańscy, fabrykujący dam

skie pończochy, wyrazili zgodę na tę innowację i rozpoczęli już produkcję „par” złożonych: — 3 sztuk.

Pomysł nie jest tak głupi, jakby się wydawało, kiedy ulega kapryśności modni. Okazało to zapewne najbliższe bilanse fabrykantów jedwabnych pończoch. Zamiast 2 zużywać będzie modniśka co kilka dni 3 pończochy...

HIGJENA I ZDROWIE.

Cwiczenie i odpowiednie odżywianie Najlepsze środki do zachowania piękności.

Jeżeli z lekarzy amerykańskich drukuje w gazetach „list otwarty“, w którym, jako główne lekarstwo przeciwko wielu dolegliwościom społecznym, zwłaszcza u kobiet, zaleca racjonalne ćwiczenia gimnastyczne.

Gdybyście mieli wszystkie bogactwa Krezusa do rozporządzenia, a czuli się niedo brze, co byście wówczas uczynili, by przywrócić swą siłę i zdrowie? Możecie udać się do najlepszych lekarzy, a powiedzą wam oni, że nic wam nie brakuje i nie będą mogli wam pomóc. I gdy powodem tego znużenia są nieczynne mięśnie i fizyczne lenistwo, poniższe wskazówki zastosować powinniście, bez względu na to, czy pracujecie w fabryce, w biurze, lub też czy odziedziczyliście miliony.

Ludzie, którzy biorą bardzo czynny udział w towarzystwie, jakoteż ci, którzy muszą pracować cały dzień, rozumieją dobrze, że muszą dbać o swe zdrowie, jeżeli chcą nadal prowadzić życie wolne od niedomagań i chorób. Musi się mieć duży zasób odporności, aby nazajutrz wstać rano, czując się wy poczętym. W duży zapas energii trzeba być zaopatrzonym, by wstać rano po tylko krótkim odpoczynku i czuć się rzeźkim.

Doskonale funkcjonujące organy, włącznie z dobrze rozwiniętymi mięśniami i dostatek świeżego powietrza i zdrowej krwi

pasowych sił.

Zleniwione wnętrzości są rzeczywistą przyczyną większości chorób, tak fizycznych jak i umysłowych

Zwłaszcza kobiety cierpią na tę przykrą chorobę. Żadna kobieta nie może zachować swego wdzięku ani swej piękności, której system niedostatecznie wypróżnia wszelkie nieczystości. Mówią, że dwadzieścia pięć milionów Amerykanów przyzwyczało się do brania środków przeczyszczenia, ale nie ra-

dziłbym brać tych środków przeczyszczających jako lekarstwa na zatwardzenie. Jest to środek dla ulżenia w nagłej potrzebie, lecz gdy go się bierze często, zamiast usunąć zło, pogorszy je.

Jedynie wtenczas można zapobiec zatwardzeniu, gdy zastosuje się odpowiednią dietę, przyzwyczai się do regularnego i normalnego życia i gdy wykonuje się sumiennie ćwiczenia gimnastyczne.

Zdrowie i piękno.



Penna Hilma Conto z Rio de Janeiro zdobyła pierwszą nagrodę na konkursie piękności w Brazylii.



Dolores Malpinesa uchodzi za najpiękniejszą Hiszpankę w swej Ojczyźnie.

Okazy patologiczne.



Ani zbyt duża tusza ani nadmierna szczupłość nie jest oznaką zdrowia. Angielka p. Rolins waży 260 kilogramów, jej ziomek p. Burne waży 45 kilgr.

Czy palenie jest szkodliwe?

Nikotyna a system nerwowy

Palacze, straszeni zabójczymi skutkami nikotyzowania się, przeciwstawiają zazwyczaj groźbom tym dwa argumenty na rzecz palenia. Pierwszym z nich jest uspokajający wpływ palenia na system nerwowy, drugi antyseptyczne działanie, zawarte w dymie tytoniowym nikotyny na drogi oddechowe. Pierwszemu z tych argumentów trudno istotnie odmówić zasadniczości, ile że wszyscy palący, a zwłaszcza usiłujący odzwyczaić się od palenia, wielokrotnie na samych sobie faktem stwierdzili. Co się, natomiast, tyczy argumentu drugiego, nasuwać się muszą poważne w tym względzie wątpliwości. Dzięki znacznej, zwłaszcza z pośród sfer posiadających, liczbie palących kobiet, rozpowszechnił się w ciągu ostatnich lat ten nałóg, a mimo to choroby, powstające wskutek przedostawania się mikrobów do dróg oddechowych, jak: influenza wszelkiego rodzaju zakażenia płuc i oskrzeli, zapalenie opon mózgowych i t. p. przybierają zatrważający charakter epidemii są jednak ludźmi, którzy nie znoszą tytoniu. Skutki zatrucia nikotyną, spowodowanego nietolerancją tytoniu, są wielorakie i

wszystkie wielce niebezpieczne. Najpoważniejszym i najgroźniejszym z pośród nich jest zanik wzroku, mogący przejść w zupełną ślepotę. Oczywiście w takich wypadkach wyraźnego nieznoszenia tytoniu koniecznym jest bezwzględne zaprzestanie palenia nawet umiarkowanego. Dawniej utrzymywano, jakoby kobiety nie podlegały tego rodzaju objawom nietolerancji tytoniu. Obecnie notowane są coraz częściej i u kobiet wypadki zanika wzroku z powodu nikotyzowania się; nadto wypadki podobne, jak stwierdzili lekarze, występują u nich we wcześniejszym wieku, po krótszym przeciągu czasu od daty rozpoczęcia palenia i przy paleniu mniejszej ilości tytoniu, aniżeli dzieje się to u mężczyzn. Specjaliści chorób serca stwierdzają również coraz częściej dające się obserwować występowanie u kobiet arterjo-sklerozy (zwapnienie naczyń) od której dawniej były kobiety zupełnie prawie wolne. Nie ulega wątpliwości, że znamienity ten objaw jest między innymi wynikiem rozpowszechniającego się coraz bardziej u kobiet nałogu palenia.

oto podstawy i sekret tej energii zapasowej i rzeźkości. Każda z powyższych zalet jest niezbędną dla całości. Nie można być zupełnie zdrowym, gdy brakuje chociaż jednej z nich.

Odpowiednie, codzienne ćwiczenia są konieczne, by czuć się dobrze. Natychmiast zgadzacie się z tem, gdy przychodzi wam zasnąć, co wymaga wytężenia sił. Wkrótce zmęczycie się, a wówczas nawet najmniejszy wysiłek wyczerpuje was zupełnie. Długi czas minie, nim znowu przyjdziecie do siebie. To właśnie jest oznaką braku za-

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Niewieściejące Niemcy.

Niemcy cierpią na przerost płci żeńskiej nad rodzajem męskim. Katastrofalne skutki wojny. — Zanik małżeństw. — Armja niezamężnych kobiet. — Bez wyjścia.

W czasopiśmie „Die neue Generation” (nowa generacja) ogłasza dr. Värting bardzo ciekawe, lecz mało pocieszające dane statystyczne o obecnym stosunku liczbowym płci męskiej do żeńskiego rodzaju w Niemczech. Autor dochodzi na podstawie cyfr do wniosku, że stosunki, panujące pod tym względem w Niemczech, domagają się rychłych zmian, nie umie wszakże wskazać żadnej drogi wyjścia i powątpiewa, czy w bliższych latach taka droga się znajdzie. Cyfry mówią tak surowym językiem, że nikt nie jest w stanie im zaprzeczyć.

Nadmiar kobiet istniał już przed wojną. Nie był on jednak zbyt wielki. Według spisu ludności z roku 1910—go przypadło w Niemczech na 1000 mężczyzn 1029 kobiet. Jakkolwiek przyrost ten mógłby się na pierwszy rzut oka wydawać poważnym, to rozpatrzenie statystyki wykazuje, że przerost liczby rodzaju żeńskiego dotyczył głównie kobiet w wieku ponad 45 lat. Wogóle przerost

jest jednakże fakt, że przerost kobiet nad liczbą ludności męskiej nie dotyczy osób w wieku ponad 45 lat a najważniejszego dla zawierania małżeństw w wieku od lat 20—45. W Niemczech jest ogółem 23.490.000 osób w wieku od lat 20—45. W tem, jest 10.875.000 mężczyzn i 12.615.000 kobiet, tak, że na 1000 mężczyzn w tym wieku przypada 1160 kobiet. Z tych 10.875.000 mężczyzn 44 proc., t. j. 4.750.000 pozostaje w stanie kawalerskim.

Najmniej dodatnio przedstawia się stosunek liczbowy kobiet do mężczyzn przy uwzględnieniu wieku ekonomicznie najważniejszego a więc od lat 30—35. Na 4.300.000 osób mają Niemcy 2.451.000 kobiet i 1.849.000 mężczyzn tak że na 1000 mężczyzn przypada tu 1325 kobiet, czyli istnieje nadmiar kobiet

32 i pół procent.

Poza tem zauważono, że między mężczyznami, znajdującymi się w wieku małżeńskim, jest bardzo wielu niezdolnych lub mało zdolnych do pojęcia małżeńskiego. Z 12.615.000 kobiet w wieku małżeńskim (oc. lat 20—45) jest okragle 5.300.000 niezamężnych, czyli na 1000 kobiet, 420. Dołączając do tej cyfry kobiety niezamężne, owdowiałe i rozwiedzione w wieku ponad 45 lat, dochodzi dr. Värting do wniosku, że w Niemczech żyje 8.665.000 niezamężnych kobiet w wieku ponad lat 20. Jest to czwarta część wszystkich dorosłych istot żeńskich w Niemczech.

Koła naukowe patrzą na ten objaw beznadziejnie, a polepszenia stosunków spodziewają się od zmian gospodarczych państwa.

Prześladowany Prezydent Francji.

Seiga go zakochana Amerykanka.

P. Doumergue, Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej jest, jak wiadomo, kawalerem. To nie przeszkadza, że jest równocześnie stronnikiem nałożenia podatku na niezamężnych, jednakże, jak twierdzi, chętnie ten ciężar podatkowy ponieść jest gotów, byleby on sam nie utracił wolności.

Tymczasem, znalazła się osoba, chcąca gwałtem ten upór starokawalerstwa u Prezydenta przełamać. Już od pewnego czasu zauważono, że skoro tylko Prezydent wyjeżdża, ze swej rezydencji, tj. z Pałacu Elizejskiego, po chwili zjawia się poza jego samochodem, drugi samochód, pomalowany na czerwono, w nim siedzi zawsze młoda bardzo przystojna i elegancka dama. Zwróciło to najpierw uwagę policji, która zawsze, z obowiązku, powierzona ma sobie pieczę nad osobą Prezydenta. Conajmniej jeden urzędnik policyjny towarzyszyć zawsze musi każdej wycieczce Prezydenta. Podejrzewano nawet, że może to być zamach na jego życie.

Tymczasem, po dokładnem zbadaniu sprawy, przekonano się, że jest to wprawdzie zamach, ale wcale nie na życie, tylko na stan kawalerski Prezydenta. Dowiedziano się o wszystkich szczegółach. Prześladowniczy nazywa się Miss Ethel W. jest (oczywiście) Amerykanka, milionerka, ma lat 32 i jest premjowana przed kilku laty, jako piękność. Mieszka w wynajętej willi przy Polach Elizejskich, ma na swe usługi dwu detektywów prywatnych, których zdaniem jest pilnowanie Pre-

zydenta i dowiedzenie się za wszelką cenę, kiedy i gdzie zamierza wyjechać. Jak tylko Miss Ethel dowiedzie się, że Prezydent udał się tam czy tam, natychmiast siada w swój czerwony samochód i goni za nim. Jak najbliższej za nim.

Zameldowano o tem wszystkim Prezydentowi, który jednak uśmiechnął się tylko, prosząc, aby nie przedsięwzięto żadnych kroków policyjnych przeciw Miss Ethel.

Niebawem otrzymał Prezydent list z oświadczeniem miłości i z fotografią, potwierdzającą fakt premjowania piękności, jako uzasadniony. Miss Ethel objaśnia przytem w liście, że dała już odkosza czterem margrabiom, dwom ambasadorom i kilku bardzo bogatym przemysłowcom. Odrzuciła ich wszystkich, ponieważ ona kocha się w Prezydencie, i tylko jego, albo nikogo i to.

Wówczas sam Dyrektor policji udał się do mieszkania Miss Ethel i prosił ją, jaknajprzejmiej, aby zaniechała swych zbyt pilnych zabiegów, tembardziej, że to jest całkiem bezskuteczne, gdyż Prezydent nie myśli zmienić stanu.

Ludźno się, że to pomoże.

Tymczasem, już nazajutrz, skoro tylko Prezydent Doumergue udał się, jak codziennie, na przejażdżkę po Łasku Bulońskim, zjawiał się za nim czerwony samochód, a w nim piękna Miss Ethel.

Pościgi trwają nadal, ale Prezydent trwa również nadal w swym uporze starokawalerskim.

ANNA PAWŁOWA.



Gwiazda b. cesarskiego baletu w Petersburgu święci triumfy na deskach baletowych w Londynie.

wzrastał wówczas w miarę wzrostu wieku, podczas gdy w wieku 20—45 lat był prawie niewidoczny. W tym okresie możnaby raczej mówić o przeroście mężczyzn.

Po wojnie ten stosunkowo dodatni stan ludności niemieckiej zmienił się raptownie w kierunku odwrotnym. Spis ludności z 16-go czerwca 1925 r. wykazał liczbę ludności Niemiec w wysokości 62.470.000, w tem 30.120.000 mężczyzn i 32.350.000 kobiet. Kiedy więc nadmiar kobiet wynosił przed wojną 3 proc. wynosi on obecnie 7½ proc.; jest to przyrost, nienotowany dotąd w historii świata.

Najbardziej niekorzystnym objawem

Świadek 10.000 pojedynków

Najlepszy szermierz Europy zmarł nagle w wagonie kolejowym

W drodze z Nicei do Budapesztu zmarł w wagonie niejaki Karol Fodor, jeden z najbardziej popularnych ludzi w dawnej austriacko-węgierskiej monarchji.

Fodor był właścicielem słynnej w Austrii szkoły szermiejskiej, a w jego zakładzie odbyło się 10 tysięcy pojedynków.

Potykali się tam politycy, dyplomaci, dziennikarze, literaci, czyścili zaplamiony swój honor arystokracji i finansjści.

Wszystkim im patronował Fodor, bądź to w charakterze sekundanta lub superarbitra.

Ponieważ kodeks karny ścigał pojedynki przez to starano się zachować dyskrecję, a nikt nie umiał tego lepiej uczynić niż Fodor. Laureat mnóstwa szermierczych konkursów, zdobywca wielu

set nagród, a przez szereg lat „najlepszy szermierz w Europie”.

W ciągu 25-letniej swej kariery jako sekundant, Fodor zaledwie dwa razy miał kłopot z pojedynkami. Spotkanie posła Hencza z hrabią Stefanem Keglewiczem skończyło się tragicznie. Magnat węgierski sam się nadział na szablę polityka i w kilka minut potem zakończył życie.

Drugi raz znowu kierował Fodor pojedynkiem dwu rywalów, poważnionych z powodu pewnej kabaretowej piękności.

Warunki spotkania były bardzo ostre, a walka szła na śmierć i życie.

W 20 minutach boju nastąpiło dopięte rozstrzygnięcie. Oficer huzarów ciał przeciwnika swego, bogatego bankiera węgierskiego, w głowę tak silnie, iż czaszka pękła. Razem zmarł.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza

Handel polsko - sowiecki zamiera

Handel polsko-sowiecki znowa zamiera. Przy czynnej zastój jest fakt, że Rosja za towary, kupowane w Polsce, płaci nie gotówką, lecz weksłami i to przeważnie z rocznym terminem płatności. Weksli takich do dyskonta Bank Polski nie przyjmuje, co powoduje duże straty dla kupców i wytwórców polskich.

Ostatnio w sprawie weksli rosyjskich interwenjowała w ministerstwie skarbu Izba handlowa polsko-rosyjska. Proponuje ona ministerstwu wydanie specjalnego rozporządzenia w sprawie przyjmowania tych weksli do dyskonta.

Węgiel polski w Skandynawji

W pierwszym kwartale br. eksport węgla polskiego przez Gdańsk wynosił 819,26 ton. Cyfra ta świadczy, że od czasu zakończenia strajku angielskiego, zbył polskiego węgla na rynkach skandynawskich nie tylko nie zmalał, lecz przeciwnie stał się większy.

Mąka pszenna

Spodziewany jeszcze przed świętami, po zapożyczeniu zwiększonego zapotrzebowania, spadek cen mąki pszennej, dotąd nie nastąpił, udaremniła go bowiem zwyżka żyta, gdyż kształtowanie się cen poszczególnych gatunków mąki pozostaje we wzajemnym ze sobą związku. Zapotrzebowanie mąki nie zwiększyło się, albowiem 40 proc. piekarń żyłowych przeszło do wypieku macy, dzięki czemu zapotrzebowanie mąki pszennej z ich strony ustało. Ceny bez zmiany.

Demobilizacja gospodarcza Górnego Śląska

Minister pracy i opieki społecznej wydał zarządzenie na podstawie dekretu o demobilizacji gospodarczej Górnego Śląska, aby najpóźniej z dniem 1 maja wprowadzono 8-godzinny dzień pracy w hutach górnośląskich dla wszystkich kategorii robotników, które będą zatrudnione bezpośrednio przy wielkich piecach i pracują dotychczas 10 godzin. Powyższe zarządzenie pozostaje w związku z przeprowadzonymi badaniami w hutach, położonych na niemieckiej części Górnego Śląska.

Wzrost dochodów monopolu tytoniowego

Rzeczywiście dochody polskiego monopolu tytoniowego ze sprzedaży wyrobów tytoniowych wyniosły w okresie od 1 stycznia 1926—31 marca 1927 łącznie 523,436,749 zł. Podczas, kiedy dochód budżetowy preliminowany na cały ten okres miał wynosić tylko 269 milij. zł. Wpływy osiągnęły więc niemal podwójną wysokość sumy preliminowej. Z tytułu zysku monopolu tytoniowego wpłacono do centralnej kasy państwowej na budżet ministerstwa skarbu razem w okresie 15 miesięcy 344 043,490 zł. Ponadto zapłacono na poczet pożyczki włoskiej w powyższym okresie 32,070,626 zł. Zapłacono zatem tytułem zysku w stosunku do preliminarza o 20 proc. więcej.

Wełna krajowa.

O ORGANIZACJE HODOWLI OWIEC I UTWORZENIA GIEŁD WEŁNIANYCH.

Przemysł włókienniczy zużywa pokalną ilość wełny, sprowadzanej, z zagranicy, która jednak nie wszystka jest pochodzenia zagranicznego albowiem eksportujemy duże jej ładunki, które po przesortowaniu i wypraniu wracają do nas z powrotem.

Wadliwe obchodzenie się z nią i brak organizacji skupu wełny w szerszych rozmiarach, domowy sposób przerabiania jej po wsiach nie mało się przyczynia do zaniku tej gałęzi naszego przemysłu. Przed wojną mieliśmy giełdę wełnianą; sławne były doroczne jarmarki wełniane w Warszawie, bez których dzisiaj hodowca zdany jest na łaskę

Rekordowy rozwój przem. hutniczego w Polsce

Wielkie zamówienia japońskie

Ostatnie dane z zakresu produkcji i zbytu polskiego przemysłu hutniczego wykazują niewątpliwie, że ten ważny i podstawowy dział przemysłu ma dobre widoki rozwojowe na przyszłość. Ostatnimi czasy wzrosło wydatnie zapotrzebowanie krajowe na wszelkie gatunki żelaza, które powiększy się jeszcze o wiele więcej w miarę ożywienia ruchu budowlanego.

Także i na zdobytych ostatnio rynkach zagranicznych pozycja naszego żelaza jest ciągle mocna. Żelazo nasze skutecznie konkuruje z obcymi przemysłami także i na rynkach Dalekiego Wschodu. Niedawno Spółka Akcyjna „Ferrum” w Katowicach otrzymała wielkie zamówienie z Japonji na 6.000 ton rur kuto-spawanych za 800.000 dol. Ostatnie cyfry eksportu wykazują stały i nie słabnący wzrost ekspansji handlowej naszego przemysłu hutniczego.

I tak eksport szyn, żelaza i stali wynosił w r. 1926 mies. 2.866 tonn, w lutym zaś b. r. 5.445 tonn. Eksport blachy stalowej i żelaznej wynosił w r. 1926 3.157 tonn mies., zaś w lutym b. r. 4.551 tonn. Eksport rur wy-

nosił w r. 1926 1.768 tonn.

Wszystkie te fakty, t. j. wzrost spożycia wewnętrznego i wzrost eksportu spowodowały znaczne powiększenie produkcji przemysłu hutniczego w ostatnich czasach.

Huta Królewska i Laura wyprodukowały w marcu br. 33,600 tonn stali surowej, przekraczając w ten sposób produkcję przedwojenną.

Ze sprawozdań poszczególnych zakładów hutniczych wynika, że spodziewają się one dalszego wzrostu produkcji. Po dłuższej bowiem przerwie zakłady te znowu inwestują większe sumy do swych przedsiębiorstw. I tak huty Starachowickie puściły w ruch nowy wysoki piec, huty w Zawierciu i Częstochowie tak samo uruchomiły nowe piece, zaś Huta Pokoju na Górnym Śląsku uruchomiła piece Tomasa, dzięki czemu produkcja stali na G. Śląsku wzrosła o 70.000 tonn miesięcznie.

Cyfry powyższe świadczą o wielkiej sile ekspansyjnej naszego przemysłu hutniczego i jego dobrych widokach rozwoju na przyszłość.

Ulgi kolejowe, w celu wzmożenia wywozu

Mają pierwszorzędne znaczenie dla życia gospodarczego.

Celem wzmożenia naszego eksportu i współdziałania w zachowaniu równowagi bilansu płatniczego została wprowadzona w porozumieniu ze sferami gospodarczymi na okres do 30 września r. b. taryfa wyjątkowa, zawierająca ulgi przewozowe dla całego szeregu artykułów eksportowanych przez nas zagranicę tak drogą na Gdańsk, Gdynię i Tczew, jakoteż przez inne wywozowe punkty graniczne.

Ulgi te o pierwszorzędnym znaczeniu dla życia gospodarczego i zdolności konkurencyjnej towarów polskich na rynkach wymiernych dotyczą:

Z płodów rolnych — jęczmienia; z wytworów przemysłu fabryczno-rolnego — słoju, mąki ziemniaczanej i krochmalu; z produktów hodowli — mięsa świeżego, mrożonego i solonego, masła i wreszcie wieprzycy, świń i cieląt; z materiałów leśnych i wyrobów drzewa — kopalniaków i papierówki, mebli giętych, wyrobów koszykarskich i terpentyny; z wytworów przemysłu górniczego — węgla z przeznaczeniem dla kolei lub władz państwowych w Skandynawji i państw Bał-

tyckich, nafty świetlnej, niektórych olejów mineralnych, smarów stałych i odpadków z rafinerji, soli kuchennej, fabrycznej i bydłej; z działu przemysłu szklarskiego i cementowego — szkła i wyrobów szklanych oraz cementu; z wytworów przemysłu metalurgicznego — żelaza i stali surowych w blokach walcowanych; lanych lub kutych, stopów żelaznych, blachy, drutu, cynku i ołowiu, walcowanych rur oraz wszelkiego rodzaju szyn; z wytworów przemysłu mechanicznego i ustalonego — maszyn, narzędzi i aparatów; z wytworów przemysłu chemicznego — kwasu siarkowego; wytworów przemysłu włókienniczego — tkanin jutowych grubowych i worków jutowych.

Szczegółowy wykaz artykułów, którym przyznano ulgę, zawiera rozporządzenie ministra komunikacji, ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr. 33.

Na pokrycie niedoboru, jaki wyniknąć może w r. b. w budżecie kolei polskich wskutek przyznania powyższych zniżek, ministerstwo komunikacji przeznaczyło 5 milionów złotych z dochodu na rok 1926.

produkcowania jednolitego typu wełny, co bezwątpienia przyczyniłoby się do uzyskania lepszych cen.

Ważnym zatem krokiem naprzód byłoby powołanie do życia giełdy wełnianej i zorganizowanie skupu wełny wprost od hodowców przez zainteresowany przemysł

drobnych pośredników. Nie umiemy również odpowiednio wyzyskać dużych przestrzeni na naszych kresach wschodnich i Podkarpaciu, które są jakby stworzone dla hodowli owiec.

Dla uzdrowienia tych stosunków nie zbędne byłoby zorganizowanie Związków hodowców owiec celem ujednostajnienia rasy i

KRONIKA

KALENDARZYK

TEATRY.

Teatr Miejski W niedzielę wiecz. „Kobieta i pajac”.
w poniedz. pop. „Proboszcz wśród bogaczy” wiecz.
„Kobieta i pajac”.
Teatr Popularny W niedzielę i poniedz. „Szukajcie
daleka”.

WIDOWISKA.

Casino „Wyzwolona kobieta”
Luna Pat i Patachon (Don Kiszot)
Reduta „Spowiedź Harold Loyda”
Grand Kino „Królowa Puszczy”
Cineon „Sześć tygodni wśród apaszów”
Czary „Tom Mix”
Imperial „Miasto duchów”
Apollo Pat i Patachon „W siudman niebie”
Nowości „Hrabia Cortez”
Dom Ludowy „Ten któremu się żadna nie oprze”
Resursa „Kochana Teściowa”
Corso „8 tygodni wśród Apaszów”
Miejski Kin. Ośw. „Pat i Pat jak bokserzy”.

Wiadomości bieżące.

Święta w Komisarjacie Rządu

Zgodnie z reskryptem Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 9, IV, 1927 r. Nr. Ob. 1451/27 Komisarjat Rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, że w powołaniu świąt Wielkanocnych urzędowanie w dn. 15 bm. (piątek) kończy się o godzinie 13-tej, zaś w dn. 16 bm. (sobota) o godz. 12-tej. Dnia 17 i 18 kwietnia jako świąteczne, są wolne od zajęć. Normalne urzędowanie rozpoczyna się we wtorek, dnia 19 kwietnia br.

Nominacja w sądownictwie

Do Sądu Pokoju I-go Okręgu m. Łodzi na miejsce zmarłego sędziego Borkowskiego został przydzielony sędzia Seyda. Jednocześnie aplikant Świątecki został mianowany pełn. ob. sędziego i również przydzielony do tegoż okręgu. (O)

Odznaczenia p. Starosty

Francuska Akademia Prawnicza, powołana do życia celem szerzenia idei arbitrażu polubownego i prawa zwyczajowego, (Paryż. Beaumarchais 69) p. Aleksemu Rzewskiemu, staroście łódzkiemu, nadała dyplom zasługi za prace publicystyczne, w kierunku wprowadzenia w życie urzędów rozjemczych i pojednawczych w Polsce, oraz za pracę wydawniczą z dziedziny prawa cywilnego.

Jednocześnie z dyplomem otrzymał p. Aleksy Rzewski członkostwo honorowe wspomnianej akademii. (P)

Nowy dowódca 10 Dyw. Piech.

Jak się dowiadujemy dotychczasowy dowódca 10 p. piechoty w Grudziądzu płk. Korewo ma objąć dowództwo 10 Dywizji Piechoty w Łodzi na miejsce dowódcy dywizji generała Małachowskiego.

Konsekracji kościoła w Kochanówce

W dniu 18 bm. (drugi dzień świąt Wielkanocnych) J. E. ks. Biskup Łódzki Wincenty Tymentowski dokona konsekracji kościoła w „Kochanówce”. (3 km. od Łodzi). Na tę uroczystość wyruszy kompanja łódzka łódzka z kościoła św. Antoniego na Zubardziu o godz. 9-ej rano.

Zarząd T-wa „Lutnia”

Na posiedzeniu w dniu 6 kwietnia r. b. nowo obrany Zarząd Tow. Śpiewaczego „Lutnia” w Łodzi ukonstytuował się, jak niżej:

Przew. p. Antoni Michałowski, Wiceprezesi: p. Franciszek Lenartowicz, p. Oskar Szefer, Sekretarz p. Eugenjusz Kukulak, Zastępcy: p. kap. Gałazka, p. kapitan Chendyński, Skarbnik p. Józef Jaliński, Zastępca p. Zygmunt Łuczkowski, Gospodarz p. Emil Gołkont, Zastępcy: p. Zygmunt Sandorziński, p. Wacław Godlewski.

Okres przedświąteczny w handlu

NIE NALEŻĄ DO POMYŚLNYCH DLA KUPIECTWA.

W okresie zakupów przedświątecznych pomimo przedłużenia przez Radę Miejską godzin handlu — ruch w sklepach nie był zbyt ożywiony i naogół nadzieje, pokładane przez kupców zawiodły. Na fakt zmniejszenia zakupów w okresie przed świątami Wielkiej Nocy złożył się cały szereg przyczyn. W pierwszym rzędzie zauważyć należy, iż był to okres postrajkowego wyczerpania robotników, którzy w okres ten weszli z uszczuplonymi przez bezrobocie oszczędnościami, a faktu tego nie mogło poprawić następujące po przystąpieniu do pracy wzmoczenie produkcji w zakładach fabrycznych. Ten słaby ruch w sklepach wywołał pewną stabilizację cen artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza zaś artykułów spożywczych i kolonialnych, które

właśnie w tym okresie ujawniają tendencje zwykłą, wywołaną wzmocnionymi zakupami przedświątecznymi. Połowa kwietnia przyniosła wprawdzie pewną zwykłą cen chleba i mięsa ale jestto raczej wywołane tendencją postrajkową, nie zaś dążnością do podbijania cen.

Ceny towarów kolonialnych nie uległy żadnej zmianie, jedynie zwykła ta w nieznacznej wysokości dotyczy nabiału, oraz artykułów odzieżowych, jednakże mimo to obroty były również niewielkie, co poza brakiem gotówki wywołane było nieustaleniem się pogód wiosennych. Ogółem okres przed świątami Wielkiej Nocy nie należał do pomyslnych dla kupiectwa. (e)

Ruch przedświąteczny na kolejach

DZIŚ ODCHODZI SPECJALNY POCIĄG DO WARSZAWY.

W dniu wczorajszym na dworcach łódzkich zaobserwować się dał wzmoczony ruch związany z wyjazdami w okresie świątecznym. Pomimo to jednak w pociągach w kierunku Krakowa i Lwowa nie dało się odczuć przepełnienia, co w znacznej mierze zawdzięczać należy specjalnym zarządzeniom władz kolejowych w kierunku unormowania tego ruchu przedświątecznego. W tym celu

w dniu dzisiejszym w celu uniknięcia tego natłoku w kierunku Warszawy odjedzie z Łodzi specjalny pociąg Nr. 314 o godz. 8 wiecz. Pociąg ten przybędzie do Warszawy o godz. 10 min. 45 wiecz. Z Warszawy zaś przyjdzie do Łodzi pociąg specjalny o godz. 1 po poł. Również i po świątach we wtorek opanowany zostanie ruch pociągów w ten sam sposób. (E)

PRAWO I SĄD.

Obiecująca młoda latorośl.

13-LETNI RZEZIMIESZEK SKAZANY PRZEZ SĄD RZUCA KRUCYFIKSEM W SĘDZIEGO.

W dniu wczorajszym w Sądzie dla Nieletnich rozpatrywana była sprawa przez sędziego Wojciechowskiego, niejakiego 13-letniego Stanisława Zielińskiego zamieszkałego przy ul. Młynarskiej 21 pięciokrotnie karanego, oraz jego 2 kompanom 15-letniego Wacława D i 14-letniego Erwina W. 3 chłopcy oskarżeni byli o kradzież chodników, które wycinali w komfortowo urządzonej do-

Po wyroku skazującym Stanisława Zielińskiego na 6 miesięcy więzienia z zamianą na dom poprawy w Studzieńcu zaszedł incydent, którego omal nie padł ofiarą sędzia Wojciechowski.

Skazany Zieliński jednym ruchem ręki porwał ze stołu sędziowskiego metalowy krucyfik i rozmachnąwszy się rzucił go w stronę sędziego. Sędzia zorientowawszy się w sytuacji pochylił głowę w bok, tak, że uszedł ciosu Krucyfijs rzucony całą siłą uderzył o ścianę pokoju i połamał się na kilka części. Wypadek nastąpił tak nagle, że stojąca w pobliżu policja nie zdążyła zareagować i dopiero po wypadku rzuciła się na chłopca o bezwładniac go.

Wobec tego, że Stanisław Zieliński choć ry jest na jaglicę, poprawczy w Studzieńcu odmówił przyjęcia przestępcy. (R)

Kronika policyjna.

Nieuważny szofer

Został pociągnięty do odpowiedzialności karnej szofer samochodu 58 zamieszkały przy ul. Senatorskiej Nr. 7 za przejechanie w dniu wczorajszym niejakiego Józefa Nowickiego lat 17. zamieszkałego przy ul. Pustej 34. (U)

Zabity z floweru

W dniu wczorajszym w mieszkaniu przy ul. Prągoskiej 45 podczas nieobecności rodziców Edmund Sas lat 8 bawił się flowerem ze swym kolegą Chrościkiem Józefem lat 4.

Flower wspomniany był nabity i spowodował wystrzał skutkiem czego kula trafiła Józefa Chrościka, która ugodziła go w lewy policzek i została w mózgu. Zawiezony lekarz pogotowia stwierdził jego śmierć. (U)

Samobójstwo.

W celu samobójczym Antonia Rzepowicz zamieszkała przy ul. Brzezińskiej Nr. 114 usiłowała napić się jakiejś trucizny.

Jednak w kilka minut przybył lekarz pogotowia, który po udzieleniu jej pierwszej pomocy, pozostawił ją na miejscu w stanie zadawalniającym. (U)

Kradzieże.

Józef Grdesiński zamieszkały na Pafuckim Ryнку Nr. 6 zameldował w policji, iż jego siostra Helena nazwiska niewiadomego skradła mu różne rzeczy z mieszkania.

Niejakiej Gozdowiak Stefan zamieszkały przy ul. Żelaznej Nr. 8 skradł z kieszeni portfel z gotówką i różnymi dokumentami niejakiemu Gorzki wicewi Piotrowi zamieszkałemu we wsi Dylów.

Po tragicznej śmierci prezydenta m. Łodzi. W labiryncie pogłosek i domysłów.

Eksportacja zwłok z mieszkania do kaplicy św. Antoniego
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dn. 18 kwietnia.

Kto zabił śp. prezydenta Cynarskiego?

Skrytobójcze morderstwo, dokonane wczoraj na osobie ś. p. prezydenta Cynarskiego ciągle jeszcze nie przestaje zajmować umysłów ludności naszego miasta.

Prawie co godzina zjawia się na mieście coraz to nowsza wersja, która lotem błyskawicy rozbiega się wśród mieszkańców Łodzi, by znowu po chwili ustąpić miejsca innej jeszcze fantastyczniejszej niż poprzednia.

Dotychczas więc prócz tego co pisaliśmy w numerze wczorajszym mówi się o tem, że morderstwa dokonali dwaj włamywacze dobierający się do sklepu materiałów piśmiennych Katnera.

Włamywacze ci, spłoszeni rzekomo przez zamordowanego, rzucili się do ucieczki, lecz widząc, że ś. p. prezydent chciał ich zatrzymać, wrócili się i jeden z nich ugodził w brzuch przypadkowego świadka włamywacza.

Prócz tego po mieście kursuje pogłoska o jakimś młodym człowieku, biegnącym Alejami Kościuszki w chwili dokonania morderstwa, który na rozkaz policjanta, chcącego go zatrzymać, krzyknął zdenerwowany: „Panie...Prędeż po lekarstwo!..“

Policjant nic wtedy nie wiedzący o morderstwie, myśląc, że ów nieznany osobnik biegnie po lekarstwo dla chorej osoby, nie wstrzymał go.

Co do podłoża zbrodni to prócz wymienionego już przez nas tła politycznego na

uwagę zasługuje inna wersja, sprawdzana obecnie przez policję.

Podług tej wersji ohydny mord miał być dzikim aktem zemsty osobistej.

Jak wiadomo ś. p. prez. Cynarski przed objęciem stanowiska prezydenta m. Łodzi był przez szereg lat sędzią sądu okr. w Łodzi. Przed kilku laty stawał przed sądem pewien włamywacz, którego nazwisko poszukiwane jest obecnie w aktach sądowych. Został on wówczas skazany na ciężkie więzienie. Po wysłuchaniu wyroku skazaniec oświadczył na sali sądowej wyzywająco pod adresem ś. p. Cynarskiego.

— Swoje odsiedzę, ale gdy tylko wyjdę to ty padniesz z mojej ręki.

Zajście to wywołało wówczas ogromne poruszenie. Z biegiem czasu poszło w zapomnienie. Władze śledcze podjęły wczoraj badanie aktów sądowych, celem ustalenia dat głośnego zajścia, oraz nazwisk skazanych włamywaczy.

Ile jest w tych wszystkich pogłoskach prawdy, a ile tylko wytworów bujnej wyobraźni — trudno narazie dociec. Policja śledcza „wylapuje” jednak wszystkie krążące po mieście pogłoski, bada świadków, obecnych przy tym czy innym fakcie i stara się przede wszystkim stwierdzić dokładny przebieg zbrodni, a następnie pochwytać nici, prowadzące do ujęcia sprawcy ohydny mordu.

Eksportacja zwłok

Eksportacja zwłok ś. p. prezydenta Cynarskiego miała się odbyć o godz. 5 po poł. z domu żałoby przy ul. Andrzeja Nr. 4 do kościoła św. Krzyża. Już na pół godziny przed wyznaczonym terminem ulica Andrzeja i Przejazd od Aleji Kościuszki do Kościoła św. Krzyża zapelnione były tysiącami publiczności, która nawet mimo deszczu wytrwale oczekiwania rozpoczęcia uroczystości żałobnych.

Na wszystkich prawie twarzach znać było smutek i żal jaki ogarnął mieszkańców naszego grodu.

Smutek ten i szczery żal, towarzyszący zgonowi pierwszego obywatela miasta jest najlepszym świadectwem uznania na jakie sobie zasłużył za morderwany wśród wszystkich sfer naszego miasta.

Na eksportację przybył p. wojewoda Jaszczołt p. Komisarz Rządu Izyski, wojewódzki komisarz Policji Państwowej — Foerster, szereg wyższych urzędników państwowych i policyjnych, duchowieństwo z ks. prał. Bączkiem na czele, przyjdum

Magistratu, członkowie Rady Miejskiej, i liczni przedstawiciele różnych instytucji, których zmarły był członkiem lub protektorem.

Kondukt żałobny prowadził ks. oficjał Bączek z licznym orszakiem duchowieństwa.

Za duchowieństwem szły uczennice gimn. p. Ady Skrzypkowskiej, gdyż w powyższej szkole zmarły był nauczycielem. Trumnę ze zwłokami zmarłego nieśli na swych barkach członkowie Magistratu, Rady Miejskiej i przyjaciele ś. p. prezydenta Cynarskiego. Za karawanem zaszły wieńcami, postępowała żona i dwie córeczki tragicznie zmarłego, najbliżsi krewni oraz przedstawiciele władz i instytucji i tłumy mieszkańców naszego miasta. Kondukt pogrzebowy poprzedzany był przez orkiestrę wojskową. Straż utrzymywała policja.

Po dojściu orszaku żałobnego do kościoła św. Krzyża trumnę ze zwłokami ś. p. prezydenta Cynarskiego złożono w kaplicy św. Antoniego, gdzie będzie spoczywała do dnia pogrzebu. (g)

Posiedzenie żałobne Rady Miejskiej

We środę dn. 20 bm. odbędzie się specjalne posiedzenie żałobne Rady Miejskiej ku czci zamordowanego prezydenta miasta ś. p. Marjana Cynarskiego. Na posiedzeniu Rada Miejska m. in. uchwali przyznanie specjalnego zaopatrzenia dla wdowy i dzieci po zmarłym tragicznie prezydencie Cynar-

skim. Zaopatrzenie to wyniesie 5 tys. zł. jednorazowego zasiłku oraz dożywocie w wysokości 500 zł. miesięcznie dla wdowy i po 33 i jedną trzecią proc. tej sumy dla każdego z dzieci, za które miasto opłacać będzie wpis szkolny. (e)

Uroczystości pogrzebowe

Wedle ustalonego w dniu wczorajszym programu — uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 10-tej rano cichą mszą św. w kaplicy kościoła św. Krzyża, w której złożone są zwłoki ś. p. prezydenta M. Cynarskiego, poczem po sumie, trumna przeniesiona zostanie do kościoła.

Tegoż dnia, o godzinie 4-ej popoł., kondukt żałobny wyjdzie z kościoła św. Krzyża, kierując się ulicą Piotrkowską na Plac Wolności i zatrzyma się przed gmachem Magistratu, gdzie imieniem Magistratu wygłosi przemówienie p. wiceprezydent inż. Wojewódzki.

Po przemówieniach kondukt skieruje się przez ul. Konstantynowską na cmentarz, gdzie nad grobem imieniem Rady Miejskiej wygłosi przemówienie prezes dr. B. Fichna i imieniem prac. miejskich dyr. J. Zalewski oraz nastąpią dalsze przemówienia.

Kondukt pogrzebowy prowadzić będzie J. E. ks. biskup W. Tymieniecki.

We wtorek, 18 b.m., o godzinie 11-ej przed południem odbędzie się w katedrze św. Stanisława Kostki uroczyste nabożeństwo żałobne, w którym produkcje artystyczne wykona Łódzka Orkiestra Filharmoniczna w całym zespole oraz szereg wybitnych artystycznych.

PORZĄDEK POCHOJU

Kondukt pogrzebowy prowadzić będzie i przez cały czas utrzymywać porządek, ustalony przez Komitet — p. wiceprezes Rady Miejskiej dyr. J. Wolczyński.

Z uwagi na to wszystkie organizacje i delegacje, które przybędą na uroczystość pogrzebową — o ile nie przybywają w pełnym zorganizowanym składzie — winny zbierać swych członków wyznaczać nie na cmentarzu lub przed kościołem, lecz w parku Sienkiewicza i stamtąd winny wyruszyć w pełnym porządku i zgłaszać się do wiceprezesa J. Wolczyńskiego, który wskaże im miejsce w kondukcje

KONDOLENCJE

W dniu wczorajszym złożyli w Magistracie kondolencje pp. wojewoda Jaszczołt z sekretarzem Rosickim, starosta łódzki — A. Rzewski, delegacja oficerów 28 pułku p. Strzelców Kaniowskich, delegacja oficerów 10 P.A.P., pułkownik Vogel imieniem 31 p.p. Strzelców Kaniowskich i Dowódca miasta, Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości (Pomorska 21), przedstawiciel Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej, dyr. B. Gorczyński w imieniu teatru Miejskiego m. Łodzi, Protorej Walikowski imieniem ludności prawosławnej, Zarząd Gminy Żydowskiej imieniem swoim i rabinatu, kierownictwo Miejskich Szkół Zawodowych, delegat Związku Pracowników Miejskich Chrześ. Zjednoczenia Zawodowego, delegacja Związku Zawodowego Urzędników Miejskich, i w. in.

Odezwa

do Obywateli miasta Łodzi.

W związku z tragicznym zgonem Pierwszego Obywatela naszego miasta:

Ś. P. Prezydenta Marjana Cynarskiego wzywa się wszystkich mieszkańców miasta Łodzi do jaknajliczniejszego uczczenia zmarłego przez oddanie mu ostatniej posługi i od prowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Związek Ludowo-Narodowy, Koło Łódzkie,

Obóz Wielkiej Polski, na miasto Łódź,
Związek Obrony Kresów Zachodnich,
Związek Osadników na Kresach Wschodnich.

Towarzystwo Rozwoju Życia Narodowego w Polsce — „Rozwój”.

Narodowa Organizacja Kobiet,
Związek Zawodowy „Prasa Polska”
Straż Narodowa.

Telegraficzne kondolencje

Do rodziny zmarłego tragiczną śmiercią ś.p. prezydenta Marjana Cynarskiego i do władz municypalnych napływają w dalszym ciągu pisma i telegramy kondolencyjne ze wszelkich stron, dokąd dotarła wieść o haniebnym morderstwie.

M. in. nadeszły następujące kondolencje:

„Prezydjum Rady Miejskiej, Łódź.

Wyraży głębokiego współczucia przesyłam z powodu ciężkiej straty, jaką Zarząd m. Łodzi poniósł przez zgon dzielnego i zacnego prezydenta, ś. p. Marjana Cynarskiego.

Prezydent Warszawy
(—) Jabłoński”.

„Pani prezydentowa Cynarska — Łódź

Do głębi serca wstruszony nagłym ciosem, jaki pania dotknął, przesyłam wyrazy serdecznego żalu i współczucia.

(—) Jabłoński”.
Prezydent Warszawy

„Prezydjum miasta Łodzi

Do głębi wstrząśnięty wiadomością, zbrodni dokonanej na osobie prezydenta Cynarskiego, przesyłam imieniem własnym, prezydjum miasta Lwowa i Rady Miejskiej wyrazy serdecznego współczucia a zarazem jaknajsurowszego potępienia zbrodniczego zamachu, dokonanego na osobie przedstawiciela jednego z najpoważniejszych samorządów w państwie.

Józef Neuman
Prezydent miasta Lwowa”.

Prezydentowa Cynarska — Łódź.

Otrzymałam właśnie wiadomość o tragicznym zgonie prezydenta miasta i pozwalam sobie wyrazić najserdeczniejsze współczucie.

Bazyła — Dr. Bruegger”.

„Prezydjum Magistratu — Łódź

Z powodu tragicznej śmierci prezydenta Cynarskiego przesyłam Prezydjum Miasta wyrazy serdecznego współczucia.

(—) Szyfman”.

„Do Prezydjum Magistratu m. Łodzi.

W dniu ogólnej żałoby z powodu haniebnego mordu, dokonanego na Prezydencie m. Łodzi ś.p. Marjanie Cynarskim, przesyłam wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

Inspektorowie Szkolni
(następują podpisy)”.

Prezes Rady Miejskiej Bolesław Fichna

Łódź

Dyrekcja Teatru Miejskiego w Łodzi i Artystów łączą się w powszechnym żalu ludności i władz komunalnych m. Łodzi z powodu tragicznego zgonu ś.p. Prezydenta Marjana Cynarskiego, nieodżałowanego przyjaciela Teatru i Sztuki Aktorskiej.

Dyrektor Teatru Miejskiego
Bolesław Gorczyński

Pani Prezydentowa Cynarska

Łódź, Andrzejka 4

Związek Ludowo-Narodowy przejęty do głębi tragiczną śmiercią męża Pani. Prezydenta miasta Łodzi Cynarskiego, przesyła wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

Zarząd.

S. † P.

Marjan Cynarski

Prezydent m. Łodzi

Członek Obozu Wielkiej Polski na miasto Łódź

zginął z ręki mordercy w dniu 14 kwietnia b. r.

W zmarłym tracimy niestrudzonego bojownika o ideę Narodową.

Pamięć o zmarłym zachowamy wiecznie w naszej pamięci.

Obóz Wielkiej Polski

na miasto Łódź.

1859—

S. † P.

Marjan Cynarski

Prezydent miasta Łodzi

Członek Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego

Członek Zarządu i były Prezes Koła Łódzkiego Z. L. N.

zginął śmiercią tragiczną z ręki skrytobójcy w dniu 14 kwietnia b. r.

W zmarłym tracimy wybitnego obrońcę Sprawy Narodowej.

Cześć jego Prochom.

Zarząd Związku Ludowo-Narodowego

Koła Łódzkiego.

1859—

Koło Narodowe wobec śmierci Pezydenta m. Łodzi

W czwartek wieczorem odbyło się specjalne posiedzenie Koła Narodowego w Łodzi, zwołane przez prezesa Koła radn. Fiedlera dla zajęcia stanowiska wobec sytuacji wytworzonej przez zamordowanie przez nieznanego skrytobójcę prezydenta miasta Marjana Cynarskiego.

Pierwsza część posiedzenia poświęcona była uczczeniu pamięci zmarłego tragicznie prezydenta miasta. Prezes Fiedler wygłosił krótkie przemówienie, którego obecni wysiuchali stojąc. Zazaczył on, że całe społeczeństwo, bez względu na swe partyjne przekonania, zostało do głębi wstrząśnięte zbrodnią, której ofiarą padł człowiek ofiarnej, twórczej pracy, człowiek o wysoko rozwiniętym

poczuciu sprawiedliwości społecznej, któremu nawet przeciwnicy polityczni nie mogli zarzucić charakteru odmówić. Był on niezamordowanym pracownikiem na niwie samorządu łódzkiego i świadomym swych zadań obywatel, pełnym poświęcenia dla zagadnień sprawy narodowej.

Następnie wyrażono swe oburzenie i potępienie dla skrytobójczego mordu poczem w obszernej dyskusji omówiono sytuację, jaka wytworzyła się obecnie na terenie samorządu łódzkiego, sprawę ewentualnych kandydatów i przesunięć, jakie wskutek straty wybitnego członka Koła Narodowego będą musiały nastąpić. (E)

Pani Prezydentowa Cynarska

Andrzejka 4, Łódź.

W imieniu posła Kaweckiego, Oboźnego Wojewódzkiego i Obozu Wielkiej Polski na miasto Łódź składamy Pani wyrazy głębokiego żalu z powodu śmierci męża o którym pamięć zachowamy w sercach naszych po wieczne czasy.

Oboźny miasta Łodzi
Jerzy Zieliński

narskiego magistrat miasta Łowicza przesyła rodzinie i gminie miasta Łodzi wyrazy głębokiego współczucia.

Magistrat Miasta Łowicza”.

WEZWANIA.

Zarządy: Łódzkiego Koła Związku Ludowo-Narodowego, Stowarzyszenia Techników, Narodowej Organizacji Kobiet, Związki Halerczyków, Miejskich Szkół Zawodowych, Towarzystwa Opatrznościowego wzywają swych członków do granicznego wzięcia udziału w pogrzebie ś.p. prez. Cynarskiego.

„REDAKCJA „ROZWOJU” — ŁÓDŹ

Do redakcji „Rozwoju” nadeszła następująca depesza:

Z powodu ohydnych morderstwa dokonanego na czcigodnej osobie prezydenta Cy

W dniu 14 kwietnia 1927 roku zmarł tragiczną śmiercią

ś. † p.

Marjan Cynarski

Prezydent miasta Łodzi.

W zmarłym tracimy zasłużonego i dzielnego działacza społecznego.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW M. ŁODZI.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ
W POLSCE, ODDZIAŁ W ŁODZI.

CHRZEŚCIJANSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE W ŁODZI.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW MIEJSKICH I ZAKŁADÓW UŻYTECZNOŚCI
PUBLICZNEJ Z. Z. P., ODDZIAŁ W ŁODZI.

Dnia 14 b. m. padł z ręki skrytobójczej na posterunku

ś. † p.

Marjan Cynarski

Prezydent m. Łodzi.

W zmarłym straciliśmy nieustraszonego obrońcę praworządności oraz protektora sztuki kinematograficznej.

Hold Jego zacnej pamięci.

Zarząd Polskiego Związku Teatrów Świetlnych Wojew. Łódzkiego.

Dnia 14 kwietnia 1927 r. zginął z ręki skrytobójcy

ś. † p.

Marjan Cynarski

Prezydent miasta

i Członek Komitetu Budowy Kanaliz. i Wodociągów m. Łodzi

W zmarłym tracimy świątęgo doradcę i nieustraszonego orędownika przyświecających nam ideałów.
Cześć Jego pamięci.

Komitet i Wydział Budowy Kanaliz. i Wodoc. Magistratu m. Łodzi.

Teatr i sztuka.

TEATR MIFJSKI.

Repertuar świąteczny zapowiada:

Niedziela (1-szy dzień świąt W. N.) — premjera komedji widowiskowej w 5 aktach z powieści P. Lonys'a „Kobieta i pajac”.

Poniedziałek (2-gi dzień św. W. N.) o godz. 3 minut 30 po cenach niższych „Proboszcz wśród bogaczy”, wieczorem powtórzenie premjery. Wtorek „Najdroższa moja Peg”, ceny niższe.

Środa „Kobieta i pajac” ceny niższe.

Czwartek „Mściciel” Przybyszewskiego po cenach najniższych. Kasa dzienna Teatru (Cegielniana Teatru (Cegielniana 63) czynna będzie w pierwszy dzień świąt od godz. 1-iej w południe w omachu teatru. Kasa Zamawiań (sklep Salwy — Moniuszki 2) czynna będzie w poniedziałek od 10 r. do 9 popoł. od wtorku normalnie.

„KOBIEȚA I PAJAC”.

(La femme et le pantin)

W niedzielę świąteczną (pierwszy dzień św. W. N.) występuje Teatr Miejski z premjerą głośnej, wysoce zajmującej komedji widowiskowej w 5 aktach przerobionej ze słynnej, przed laty kilku niezwykle poczytnej powieści Piotra Louys'a „Kobieta i pajac”.

Niezwykle pełne napięcia perypetje miłosne dwojga bohaterów tytułowych dają artystom, kreującym te role, wszechstronne, nader wdzięczne role do popisu aktorskiego. Skorzystają z niego pp: Etefanja Jarkowska (Concha) i Wł. Krasnowiecki (Don Matec). Reżyser Konstanty Tatańkiewicz wyzasażył sztukę w cały szereg barwnych efektów taneczno-muzycznych (rzecz dzieje się w Hiszpanji). P. Mackiewicz przygotował zupełnie nową, wysoce oryginalną oprawę dekoracyjną.

TEATR POPULARNY

W Teatrze Popularnym w niedzielę wieczorem i w poniedziałek popołudniu i wieczorem gra

ny będzie wesoły wodewil Z. Przybylskiego w 4 aktach z muzyką różnych kompozytorów „Szukajcie dziecka”.

Przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych przełożone — poniedziałku na wtorek.

TEATR POPULARNY W SALI GAYERA

Repertuar drugiej sceny popularnej przy ul. Piotrkowskiej 295 wypełni melodramat w-g. powieści J.K. Kraszewskiego „Chata za wsią”.

KONCERT W SALI FILHARMONJI

W poniedziałek dnia 25 kwietnia odbędzie się w Sali Filharmonji 3-ci koncert ku uczczeniu 100-iej rocznicy śmierci Beethovena. Będzie to zarazem 6-ty Wielki Koncert Symfoniczny oraz zakończenie sezonu koncertowego Orkiestry Filharmonicznej i wystawiona zostanie nieśmiertelna IX-ta Symfonia L. van Beethovena pod kierunkiem dyrektora Filharmonji Warszawskiej Grzegorza Fitelberga. Jako soliści wystąpią artyści Opery Warszawskiej: Marja Mokrzycka (sopran), Halina Leska (alt), Adam Dobosz (tenor), Aleksander Michałowski (bas), oraz chóry towarzystwa śpiewaczego „Harmir”. Ogółem w koncercie udział bierze 200 osób.

ODWOŁANIE PORANKU MUZYCZNEGO

Towarzystwo Operowe zawiadamia że mający się odbyć w niedzielę w Teatrze Popularnym Poranek Muzyczny z powodu śmierci prez. Cynarskiego zostaje odwołany.

WYSTAWA FOTOGRAF. DZIECIĘCYCH.

Wiadomą jest rzeczą, że fotografowanie dzieci należy do najtrudniejszych zadań w dziedzinie fotografii. Dobre zdjęcia dziecięce są prawie rzadkością. Miłą niespodzianką sprawił rzeczywistym miłośnikom fotografii zaszczytnie znany Salon Sztuki Fotograficznej J. Tyraspołskiego. (właściciel J. Buchcar). Cała czereda milu-

sińskich śmieje się z okna wystawowego przy ul. Piotrkowskiej 76. Dzieciaki są jak żywe. Trzeba naprawdę dużo kunsztu fotograficznego by uchwycić taką dziecięcą, tak szczerą i niewymuszoną, a jednocześnie oddać ją z niezwykłym artystycznym. Nie wątpiwa nasze mateczki zainteresują się tą piękną wystawą i skorzystają z możliwości uwiecznienia na papierze swego drogiego bobasa, w okresie lat który już się mu nigdy więcej nie wróci.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA 16 kwietnia

Warszawa (1111 m.) Godz. 15—15,25: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny godz. 15,30—15,55 Odczyt dla maturzystów szkół średnich z cyklu: „Historja olska” wygłosi prof. Henryk Mościcki; godz. 16—16,25: Odczyt dla maturzystów z cyklu: „Historja Powszechna” — wygłosi prof. Dzwonkowski, godz. 16,45—17,10: Odczyt p.t. Dzieje kwiatu — wygłosi prof. Adam Czartkowski, godz. 17,15—18: Koncert popołudniowy Wykonawcy: p. Anna Seidler Peche (sopr.) i p. Wanda Werwińska (m.sopr.) oraz p. Leopold Dworakowski (skrzypce) p. Tadeusz Cchlewski (skrzypce) p. Teodor Zalewski (fortepian) i p. Stanisław Nawrocki (fisharmonja) godz. 18—19 Transmisja z Krakowa.

Kraków (422 m.) Godz. 17,15—18: Transmisja z Warszawy; godz. 18—19: Rezurekcja: 1) Wasilewski, Dzwon Wawelski—wygl. H. Rozmarzynowski, 2) Transmisja Dzwonu Zygmunta i Hejnału 3) Wyspiński: Stańczyk w „Weselu” scenariusz z „Wywroblenia” Rydel: „Złote więzy” II akt wygl. H. Rozmarzynowski, 4) Wyspiński: Rezurekcja (III akt) — Akropolis, — Hartfiarz — wygl. Rom. Niewiarowicz.

OMYŁKA W DRUKU.

Podczas druku numeru zdołaliśmy zauważyć błąd korektorski na stronie 12 gdzie w tytule kolumny „Wiedza i Wszechświat” przed literą „h” brakuje litery „c”.

Dla czego mieszanka zbożowa „Tryumf” jest najlepszą?

Dlatego, że przygotowana jest z wyboro-

Dlatego, że zawiera czysty proszek cyk-

Dlatego, że Największa Łódzka Elektryczna Palarnia Kawy

gostarcza ją codziennie świeżą. **Franciszek Glugla**

Łódź, Południowa 28 tel. 15-32.

864—

„MAGAZYN MEBLI”

1191—

Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów

Spółdz. z ogr. odp. w ŁODZI, Narutowicza 45. Tel. 60-02.

Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, żyrandole, ample, obrazy i t. p. — jak również przyjmujemy wszelkie zamówienia w zakresie wawnętrzej architektury.

Z A R Z A D.

Na rozpoczynający się sezon budowlany:

Cement wszelkich marek

Belki stalowe (dźwigary)

Zelazo handlowe i konstrukcyjne

Wapno wagonowo, tekturę smołcową do krycia dachów oraz inne materiały budowlane poleca wogonowo i ze składu

„ELIBOR”

S-ka Akc. Handlowo-Przemysłowa Ł. J. Borkowski,

Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego № 70.

1865

Lecznica Lekarzy Specjalistów

przy

UL. ZACHODNIEJ 27 RÓG KONSTANTYNOWSKIEJ

Tel. 16-44

Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności lekarze:

CHOROBY OCZU:

Dr. KOLINSKI wt. czwart. i sob. godz. 9,30—10,30 r
Dr. JASTRZĘBSKI poniedz., środa, piątek, godz. 9 i pół—10 i pół r. 3—4 godz.

CHOROBY CHIRURGICZNE:

Dr. KALISZ godz. 1 i pół—3.
Dr. TRAWIŃSKI godz. 4,30—5,30

CHOROBY WEWNĘTRZNE:

Dr. KOŁUDZKI godz. 11,30—2.
Dr. MISJON wt. czwart. i sob. godz. 3,30—4,30

CHOROBY PŁUC

Dr. REITEROWSKI godz. 1—2

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE

Dr. DOBROWOLSKI godz. 4—5 pp.
Dr. GERSZUNI godz. 11—12 wtorki, środy i piątki.

CHOROBY USZU, GARDŁA I NOSA.

Dr. BRONIKOWSKI pon. środa i piątek od 10—11 codziennie od 3—4

CHOROBY DZIECI

Dr. KNICHOWIECKIE godz. 1—2

AKUSZERJA I CHOROBY KOBIECE

Dr. MARYNOWSKI godz. 11—12 godz.

CHOROBY KOBIECE

Dr. JASIŃSKI godz. 12—1

Dr. KON JAKÓB godz. 5—6

Dr. SCHWANKE godz. 3—4

Gabinet dentystyczny: Lek. dent. Piotrowska czynny od godz. 4—7.

Wszelkie badania i analizy lekarskie, Elektryzacja. Masaż. Zastrzykiwania. Prześwietlanie i leczenie prom. Roentgena. Lampa kwarcowa. Operacje i opatrunki. Pokoje dla chorych. Gab. kosmetyczny.

Na wypłatę!

ZONO! Kup mężowi: płaszcz gumowy, bieliznę dzienną i nocną, rękawiczki, skarpetki, parasol, towary na ubrania i paleta. Wszystko w najlepszej jakości. Tanio. Na najdogodniejszych warunkach

u LEONA RUBASZKINA, KILIŃSKIEGO NR. 44

tel. 33—44.

Teatr Świetlany
Nowości

Wielki
program świąteczny

Hrabia Kostia

Dramat psychologiczny w 9 aktach. W roli głównej bohater z obrazu „Bohater Schellenberg” i „Ofiara Przemcy”

KONRAD VEIDT

UWAGA: Miłą atrakcję stanowi rosyjski zespół artystyczny który wykona ulubione utwory muzyki rosyjskiej.
W przerwach koncert bałałajek
Niedziela i poniedziałek początek o godz. 2-ej

Następny program: **Cmy Paryskie.**

18:1—

Kino Imperial

Wielki Świąteczny sensacyjno-awanturniczy program serjowy.

Dramat amerykański pod tytułem

Dramat amerykański pod tytułem

Serja I-a **Miasto duchów** 8 aktów

Serja II-a **Szakale dzikiego Zachodu** 8 akt.

Obie serje wyświetlane razem.

Każda serja stanowi całość.

W rolach głównych: Pete Morrison i Małgorzata Morris.

18:1—



Konces. Kursy Kierowców Samochodowych W. Woyna

zostały przeniesione na ul. tamże warsztaty i garaże

Piotrkowską 111, telefon 49-11.

Zawodowe i amatorskie dla Panów i Pań.

1889—

Oplata niska.

Dogodne warunki.

Kancelaria czynna od 9—19.



Renomowany

Zakład

Fryzjerski



Szwarc i Jabłoński

ŁÓDŹ. Moniuszki 2, tel. 28-86.

Z powodu choroby

do sprzedania piwiarnia w dobrym punkcie. Wiadomość Radogoszcz Szosa Zgierska 23 Gabryel. 1340

Rowery

największy wybór najtańsze ceny, polecają

Bracia Krzemieńscy

Piotrkowska 178.

Zamieniamy używane na nowe. 2226

Ostrzeżenie.

Niniejszym ostrzegam przed nabyciem 2-ech weksli po 500 zł., jeden wystawiony przez Bolesława Kapeckiego, drugi przez Stefana Desselbergiera z żyrem Bolesława Kapeckiego. Weksli tych płacić nie będę, gdyż zostały podstępem wyładzone przez Wilhelma Heinricha.

Jednocześnie zawiadamiam iż Stefan Desselbergier przestał być moim współnikiem od 1 lutego r. b. i za jego czyny jako współnik odpowiadać nie będę.

Bolesław Kapecki, młyn moczynowy z Łęczycy. 2249

30 proc.

niżej cen zwykłych, polecam wszelkie ubiory męskie damskie i dziecięce, jak również i na obetalunek i racornia na miejscu

Z. Zalcman Główna 24

Uwaga: Okaziałom ogłoszeń specjalny rabat. 8:19—1



„EROS”

Perfumy
Mydła
Wody kolońskie

865—

zadowolnią najwybredniejszego znawcę

Do nabycia: w skł. apt. i lepszych perfumerjach.

„JUNO”

Łódź, Piotrkowska 44

BANK

55—

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch z wymowieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

B. R U S S K A

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii. Udziela również lekcji kserografii, arytmetyki bankowej i korespondencji

Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska) Nr 89, m. 8, obok poczty. 8615—

Na raty i za Gotówkę

poleca w wielkim wyborze wszelką konfekcję damską i męską **Wólczańska 43**, i p. front. 775—

Grand-Kino

2 Wielkie Koncerty Religijne

z udziałem najwybitniejszych sił Łódzkich

P. Heleny Fotygo, śpiewaczka operowa, I. Kerger, tenor operowy, S. Frydberg, skrzypce, I. Bukowiecki baryton operowy, A. Zebrowski akompaniament. — W programie m. innemi: Fante — Crucifix (duet) Stradelli — Łaski o Boże. Adama Cantiana de Noel, Ave Maria —

Kasa czynna w sobotę od godziny 2-ej.

W sobotę 16 kwietnia o godz. 6 i 8 wiecz.

Na święta! Na święta!

Wytwórnia Win Krajowych

BRAWINUS

Wina owocowe naturalne.

Zadać wszędzie.

Zadać wszędzie

Najlepsze

Wina, Miody, Likiery

i wszystkie spirytualje po cenach najniższych poleca firma

„S. Jaworski“

Piotrkowska 54, róg Pr. Narutowicza (Dzielnia) Telefon 43-76. 1199-

Na wypłatę!

Na wypłatę

Wiosna nadechła! Najpiękniejsza pora roku, kiedy każdy człowiek pragnie mieć coś nowego! Elegancie damskie płaszcze, gotowe i na obstalunek. Wielki wybór wełnianych i jedwabnych towarów: Bostony, gabaryny, rypsy, popeliny, Crêpe-de-chine, tulle, mesalino akasmit, chiffon-velour we wszystkich kolorach. Podszewki, swetry wełniane i jedwabne, pończochy, skarpetki, torebki, parasolki, biały towar, purpur, materacowe, prześcieradła, ręczniki, obrusy, chusteczki, popeliny, zędry, staminy, opal, satyny, chwaliny, kretony. Gotowa damska i męska bielizna. Firanki od metra i odpasowane okna, portjery, chocniki, dywaniki kolo i na łózekami. Narzutki, kołdry watowe, pluszowe, pikowe, gobelinowe i satynowe. Podpinki. Chustki artystyczne, jedwabne i moc innych artykułów. Wszystkie w najlepszej jakości. Najtańsze ceny. Najdogodniejsze warunki. Na wypłatę poleca Leon Rubaszkin, Kiliński 44, tel. 38 48, przy składzie do uszycia kraciec damski i męski. 592-1

Fabryka luster i Podlewnia Szkła

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22,

poleca po cenach najniższych:

Lustra, trena, talety, jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące, Meble pojedyncze i całokształt urządzenia najnowszych stylów. Odbijanie i poprawianie lustro z przyniesieniem do domu. Sprzedaż na raty i za gotówkę. 6126-

Reformackie pigułki Zakonnik

znane od 1602 roku.

Reguluje żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej ciepłoty, artrytyzu, uderzeń krwi do głowy usmierzają choroby, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są najlepszym środkiem przeczyszczającym. — Użyte 1 do 2 pigulek na noc

Cena pud. Zł. 1,35 wyrobu opłaki

Karłowicki, Tuszowski, Warszawa Trębacka 4. Ządać w aptekach i aptekach z „Zakonnik em” 607-

Dla amatorów

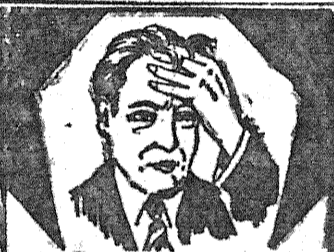
Drzewka iglaste, płaczące, piramidalne, róże, rośliny zimotrwałe do ogrodów i cementarzy poleca w wielkim wyborze oraz NASIONA firma

L. Kołaczkowski, Piotrkowska 225, ogród 241. 1047



Łóżka

metalowe, materace, wózki, łóżeczka i krzesła dziecięce rolwagi na dogodnych warunkach po cenach konkurencyjnych daje „Palma” Narutowicza 26. 1145-



WSZELKI BÓL GŁOWY

USUWA NIEZAWODNIE PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH 3 MARKA SOWA APTEKA 26 KAMBURGA 26 ŁÓDŹ J. NAWROTA WSPÓŁZIS

OBUWIE

Firmy J. JANIEC

Łódź, Adrzeja 24.

Poleca duży wybór eleganckiego obuwia damskiego i męskiego i męskiego we wszystkich gatunkach i kolorach, oraz wielki wybór obuwia dziecięcego po nader możliwych cenach. Uwaga: p. p. szewcy mogą otrzymać hurtowo po cenach niższych 765-

Magazyn Wykwintnego Obuwia

Leon Kawatek

ul. Adrzeja 4.

Poleca na sezon wiosenny wielki wybór męskich, damskich i dziecięcych najnowszych modeli ze skór zagranicznych i krajowych Ceny bardzo przystępne. 833-4

Ządać!

Glizy „Wenecja” z francuskiej fabryki Abadie z podwójną filtrowaną wiatą, która chroni organy p. p. Palaczy przed szkodliwym działaniem nikotyny. Glizy „Wenecja” są do nabycia wszędzie. 2194-2

Podwalnią każdego człowieka są zdrowe nogi

Bandaż „ELASTA“

opatentowany na Rzeczypospolitą za P. 17365. N. P. 1107 | 26.

leczy skutecznie w ciągu nawet kilku miesięcy żyłaki, gruczoły, opuchnięte, otłuszczone nogi zapalenie stawów, zastoiny krwi w żyłach, reumatycznie wysadzone kości, jest konieczny po wyjęciu nogi lub ręki z gipsu, po wywichnięciu nogi ze stawów. Uznany przez Sz. pp. lekarzy chirurgów i ginekologów za doskonały. Idealny zarys pod bandażem „ELASTA” zyska każda niekształtna noga w krótkim czasie.



Pasy przepuklinowe

w wyborowym gatunku, specjalnie dopasowane za pomocą których usuwa się największe i najbardziej zastarzałe przepukliny.

Pasy na przepuklinę pępkową

Pasy brzuszne damskie

pooperacyjne, nerkowe, na obwisłość i dla osób bardzo otyłych.

Opaski brzuszne damskie

z patentowanego bandaża „ELASTA” do noszenia w ciąży i po ciąży.

Napleczniki-prostotrzymacze

Wkładki na płaskie stopy

Suspensjerja wszelkiego rodzaju wykonywa pracownia ortopedyczna St. Lewińskiego Łódź, ul. Nawrot 38a.

Tyloletnią praktyką zdobyłem wiedzę techniczną tak, że każdy przedmiot, nabyty w mojej pracowni, daje pełną gwarancję odpowiedniego zastosowania.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka i magazyn mebli

W. ŁUCZAK

ŁÓDŹ,

Zamenhofska 2, (Rozwadowska) Tel. 14-25.

Filja Piotrkowska 102, Tel. 14-17.

Fabryka mebli Piotrkowska 104, Tel. 45-87.

Kompletne urządzenia pokoju od najskromniejszych do najwykwintniejszych, oraz sprzedaż dywanów, firanek, pokryć meblowych, 60261

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia

„JÓZEFINY“

Szkola egzystująca od 1892 r.

Mistrzynie Cechu Łódzkiego i Warszawskiego nagrodzone medalami złotymi na wystawach w Warszawie Łódź i Belgii oraz honorowymi dyplomami uznania.

Łódź, Piotrkowska 163,

Po usunięciu przestarzałego systemu, nauka kroju prowadzona jest nowoczesnymi sposobami, używanymi obecnie zagranicą w Akademjach, dającymi się zastosować do każdej mody. Nowy system modelowania i pasowania daje możliwość po ukończeniu kursu łatwo wykonywać wszelkie stroje damskie i dziecięce, nawet najniezwyklejsze. Po ukończeniu kursów uczenie otrzymują świadectwa prywatne i cechowe.

— Kursy modnarstwa i haftu. —

Dla przyjezdnych stancja zapewniona. 107A

Tylko Górny Rynek Rzgowska 2

mieści się **MEBLI**

tylko na **Górnym Rynku**

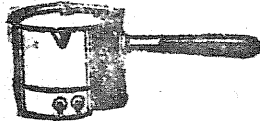
ul. Rzgowska 2, jest obecnie Najtańsze źródło Mebli

F. Nasielski, tel. 43-08, — Rzgowska Nr. 2.

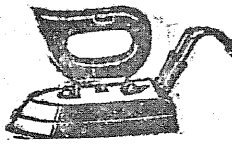
Długoletnia gwarancja. Ceny minimalne. Długoterminowe kredyty

NA RATY można otrzymać

Zyrandol	od zł. 44—
Ample do sypialni	27—
Oryg ample szablone	85—
Ample dla dzieciennego pokoju	18—
Lampę biurową	16.85
Lampę na nocny stolik	7.15
Satynowy abażurek	4—
Jedwabny abażurek	7.40



elektr. garnuszki, czajniki żelazka i t. p.

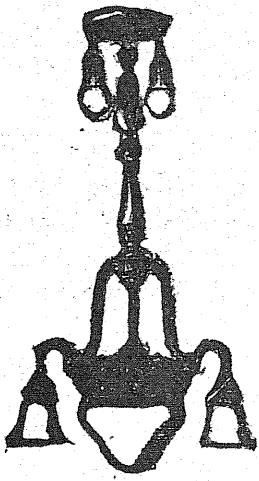


Instalacje światła i siły.

Daleko idące uwzględnienia.

Zakłady — **Adolf Meister i Ska**
Elektrotechniczne

Łódź, Piotrkowska № 165, róg Anny, Telefon 24-61.



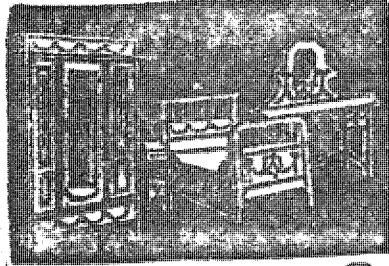
Chcesz kupić

1105

MEBLE

wytworzone, trwałe, na najdogodniejszych warunkach

Wstąp do firmy

Markowicz i Nasielski Piotrkowska 6.**OKAZJA!**

Zakład fotograficzny i pracownia portretów

„Zjednoczonych-Fotografów“

Łódź, Narutowicza 13, (dawnej Działyńskiej)

tel. 25-02.

Niniejszym komunikujemy Sz. Publiczności, iż chcąc uprzystępnic ogłosić fotografowanie się tanio i dobrze w naszej firmie

Ceny niższe:

12 fotografii m. biust	Zł. 2.—
6 pocztówek retusz. cała fig.	3.—
6 fotografii gabinet.	10.—
1 fotorportret duży 40x50 cm. z natury	10.—

UWAGA.

47—7

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.

Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7-ej wiecz.

Agentów firma nasza nie wysyła.

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty i ramięta szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA! Szkła inspektowe w wielkim wyborze. 927

Wykwalifikowane pracownice

do ubierania męskich kapeluszy (garniarki) znajdują stałą pracę w Łódzkiej Fabryce Kapeluszy dawn. Herman Schlee, Sp. Akc. Targowa Nr. 2. 1195

Drobne ogłoszenia**Nauka i wychowanie.**

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, Kilińskiego 98-8 na prawo, druga brama. p. 3-4 2224-1

Masażystka dyplomowana, leczący atretyzm, reumatyzm, otłocść. Masaż twarzy. Kilińskiego go 83 2. 2228-1

Lekejl francuskiego, konwersacja przygotowanie do matury. Kilińskiego 83 2. 2230-1

Sprzedaż.

Sklep dobrze prosperujący do sprzedania z powodu zmiany interesu. Rajtera 28, w sklepie. 2406-7

A!A!A! Meble. Dywany, Łódzka metalowa, otomany, leżanki, materace patentowane i miękkie, krzesła gładkie, meble kuchenne, biurowe, biurka, biljoteki, stazetki, wieszadła, białe saloniaki. W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Medii Wł. Remiszowskiego Piotrkowska 116, 1 p. front tel. 41-61. 1171-11

Tanio na wyplatę obuwie ulica Piotrkowska 37, w podwórzu 5 wejście. 2190-4

Maria Czempik, Łódź, Główna 17, Galanteria. poleca pieliznę męską, trykotażę, krawaty, skarpetki, pończochy, szelki, laski, parasolki i t. p. 2170-3

Kover damski prawie nowy w wielkość 26, dla panienki lat 10-15, tanio sprzedam ul. Zakątna 88-10 Nowicki. 2478-4

Zakład zegarmistrzowski Jan Chmiel

1145-

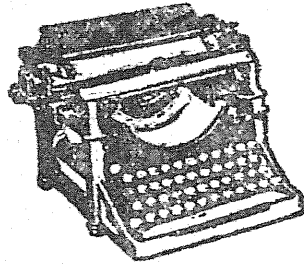
Piotrkowska 100,

przyjmuje wszelkie reperacje precyzyjnych zegarków oraz zegarów wieżowych, elektrycznych, kontrolnych, fabrycznych i t. p.

Szybkie i solidne wykonywanie gwarancja.

P. S. Przyjmuje się również roboty jubilerskie.

Wszelką biżuterję i zegory na raty.



25 proc. taniej wszelkie pierś szorządne systemy maszyn do pisania i liczenia nowe oraz okazje. Również zamiana i kupno maszyn. Taśmy kółka i wszelkie przybory. Nauka pisania na maszynach. Wersztat reperacyjny dla wszystkich systemów. 789

Adolf Goldberg

Andrzeja 1, i piętro. Telefon 37-54

„FRAMBOLI“

Gmach Grand-Hotelu.

Poleca niebywały wybór świątecznych wyrobów z marmokanów i czekolady oraz ozdobne bombonierki w wielkim wyborze. 2167-

M. Kołodziejewski

1030-

ul. Andrzeja 3,

poleca ostatnie nowości po cenach przystępnych: rękawiczki, koszule, skarpetki, pończochy trykoty i t. p.

Dobre ręczne i motorowe wyrobiska firma „B. Kapezyński” Podrzeczna 33, Ceny konkurencyjne, Firma egzystuje od 1889 roku. 2218-2

Do sprzedania nieruchomość miejska: dom murowany front bez lokatorów, z urządzeniem dla sklepu spoż. i bud. gospod., najlepszy punkt m. Strykowskiej przy szosie warszawskiej, przydatny pod każdy interes handlowy, lub rzemieślniczo-przemysłowy. Cena 140.00 zł. Oferty: Kacmarek, Bratoszewice poczta Głowno lub tel. Nr. 16 Stryków. 2216-2

Samochód „Ford” typ 1925 r. sprzedam zł. 3800. Pabjanice, Zamkowa 29, Raszka 2222-1

Kupię dom murowany, w śródmieściu Łodzi, w dobrym stanie, cena 25-35 tysięcy złotych. Oferty do mnie, pisma pod „Kupię”. 2212-1

Młyn motorowy obecnie czynny w mieście pomiatowem w czołoci lub częściowo do sprzedania. Posiada 3 pary walce i parę kamieni, eureka, tryjer i t. p. Wiadomość ul. Zarzeńska 59, a Wolskiego. 2238-2

Pianina, fortepiany nowe, używane, Dogodne warunki kupna. Sienkiewicza 25, Chodkowskiej. 2290-3

Posady i prace.

zaoharowane.

Potrzebny okuawez na okna i drzwi Łukowa 22 do siarsara. 2232-2

Poszukuje osoby inteligentnej, wiek średni, do prowadzenia domu na miasteczku, potrzebne fotografie podlegające zwrotowi. Oferty w „Rozwoju” pod „Samotny”. 2234-3

Potrzebna dziewczyna lub kobieta do służby. Orła 25 m. 22. 2242-1

Poszukiwane.

Pożyczę 3000 złotych po otrzymaniu poręczenia, ewentualnie na procent pod zastaw. Oferty do Rozwoju yod „1905” 2236-2

Lokale i mieszkania.

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem z obiadaniami do wynajęcia. Orła 28, m. 22. 2244-1

Różne.

Przybłąkał się pies rasy wilczej Odebrać można Srebrzyńska 20, Orłowski. 2208-2

Zaginęła saska rasy wilk bez znaczenia w kagańcu wapi się „Kula” odprowadzić za wynagrodzeniem Piotrkowska 142, Samiewski. 2194-2

Jaja

mylegowe oraz guiazda kur rozplodowych czystych ras do sprzedania, Sienkiewicza 25, A. Kowalski.

CENA OGŁOSZENIA: Przed tekstem 80 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swycajalna 7 gr., wśród drobnych 10 i nakrotoleg 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsza ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, sagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do goda. 7-7 w., po 7-7 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inł. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowiu Sadowa 4 (Wolynska Agencja Prasowa). Adres w poradniku datownie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

„Rozwój” Świąteczny

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 17 KWIETNIA 1927 R.

WESOŁEGO ALLELUJA!





Aleksander Świętochowski, laureat nagrody literackiej m. Łodzi.



Ks. dr. Stanisław Rospond, (Krakowianin), rektor seminarjum duchownego w Krakowie, został mianowany biskupem sufrag. arcybiskupstwa krakowskiego.



W Poznaniu odbyło się śniadanie wydane przez D-cę O. K. VII gen. Dzierżanowskiego na cześć ustępującego attaché wojskowego ambasady angielskiej płk. Claytona i jego następcy płk. Bridge.



Otwarcie zjazdu delegatów zrzeszeń pracowników samorządowych miejskich we Lwowie. Na zdjęciu posiedzenie w sali Muzeum przemysłowego we Lwowie.



Wycieczka sportowców górnośląskich we Lwowie złożyła wieniec na cmentarzu Obrońców Lwowa. Imieniem związku Powstańców przemawiał członek zarządu p. B. Działach. Na zdjęciu grupa Ślązaków i Obr. Lwowa przed kapliczką cmentarną.



Przedświąteczne przygotowania na wielkanocny stół.

Król Ferdynand



Król Ferdynand rumuński, którego stan zdrowia od dłuższego czasu jest tak zły, że lekarze uważają go za beznadziejny.



Na Żoliborzu wojskowym odbyło się w dn. 6 kwietnia w godzinach rannych uroczyste sadzenie drzewek. Uroczystość samą poprzedziło odprawienie mszy polowej, na której byli obecni prezes Najwyższego Sądu wojskowego gen. Krzemiński, poseł Kościalkowski i in.

Z wystawy węgierskiej



„Matka z dzieckiem”, Oskara Glatza.



„Pożegnanie”, rzeźba w drzewie Jana Pasztor



Zgromadzenie sufrażystek japońskich t. zw. „nowych kobiet”.



Falszerze dwuzłotówek: Eljasz Prasa z Dąbrowy, Icek Jakubowicz z Łodzi, Icek Rosenblum z Tomaszowa i Małka Sara Przeczysta z Będzina.



Fabryka fałszywych dwuzłotówek w Będzinie przy ul. Furmańskiej Nr. 20.



„Królowa piękności” Czarnego lądu.



Jedna z sal słynnej jaskini gry w Sopotach.



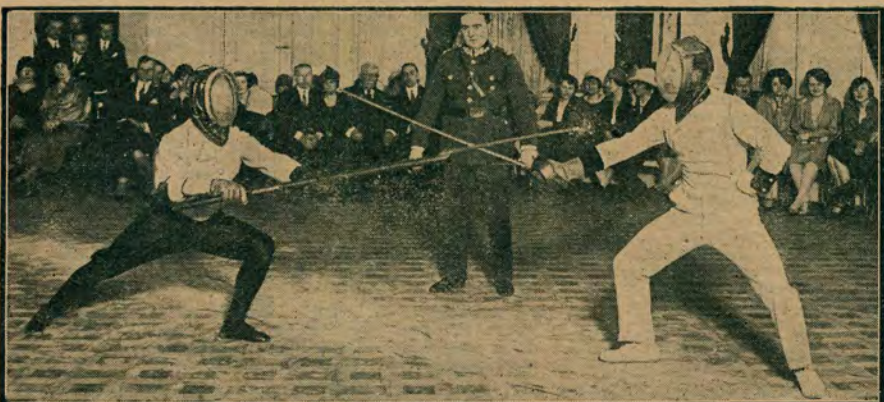
Elegantka murzyńska, o względy której napróżno ubiegają się setki czarnych Don Juanów.



Małpa, mieszkanka jednego z ogrodów zoologicznych, korzysta ze świetnego środka lokomocji, jakim jest rower.



Kalifornia szczyci się największymi olbrzymami leśnymi. Na zdjęciu widzimy właśnie takiego olbrzyma leśnego przed jedną z ferm kalifornijskich.



Z zawodów sportowych Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Kapitan Hut z karabinem w ręku prowadzi szermierkę z p. Morasińskim (z szablą). W głębi sędzia major Nussbaum.



Dnia 7 kwietnia w lokalu Warszawskiego Tow. Wioślarskiego odbył się pokaz gimnastyki i sportu członków Towarzystwa. Zdjęcie nasze przedstawia członków sekcji sportowej w trakcie odbywania ćwiczeń gimnastycznych.



Olive Borden, głośna gwiazda filmowa, podczas treningu codziennego.



Koza „Peggy” zapragnęła nauczyć się palenia papierosów, jak to zresztą „współczesnej” kozie przystało.



Leokadja Greloff, artystka baletu opery poznańskiej, świetna odtwórczyni tańców charakterystycznych.



Najmodniejszy model kapelusza, który ostatnio jest noszony przez wszystkie elegancki paryskie.

Ze świata mody.



Kapelusik z różowej słomki. Z kapelusikiem tym harmonizuje sznur pereł na szyi.



NAJLEPSZE KSIĄŻKI!

ŻAŁOĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ., KREDYTOWA 1.

Nie żałujcie 10 gr. na korespondencję

Wszyscy czytelnicy bez wyjątku powinni zwrócić się do nas o wysłanie bezpłatnego ilustrowanego dziennika (przeszło 100 ilustracji) najnowszych wynalazków i przedmiotów niezbędnych dla każdego i rodziny. Między innymi przedmiotami polecamy radio, aparaty i części, maszyny do szycia, rowery, eufony, zegary, zegarki i wiele innych przedmiotów. Nasz cennik służy każdemu jednocześnie jako poradnik. Towary sprzedajemy na najdogodniejszych warunkach na długoterminowe spłaty nie wyłączając mieszkańców wsi i miast całej Rzeczypospolitej.

Zwracać się do firmy M OKOŃ Warszawa, Zielna 11/7 Telefon 121-66. J.

WIEDZA DLA WSZYSTKICH

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiast jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatja!”. „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali twojej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Histerja hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie powinno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medium. Uśpienie medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nalogów. Zł. 7.—, W pięknej mocnej oprawie Zł. 10.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Praktyczny podręcznik chiromancji, fizjognomiki, frenologii, astrologii. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych”. Wykwintne wydanie w pięknej płóciennnej, złotymi literami ozdobnej oprawie, z portretem autora i z wieloma ilustracjami w tekście. Bez oprawy Zł. 4.—, w oprawie Zł. 7.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Zwycięstwo w miłości”. Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czary, amulety i talizmany starożytności i wieków średnich. Cenne wskazówki, rady i uwagi. Zł. 2.—.

Z. IKR: Tajemnice i zagadnienia czarnej magii, spirytyzmu, hypnotyzmu i magnetyzmu. Wielka księga z mnóstwem ilustracji. Zł. 4.50.

ST. WOTOWSKI: „Magia, a czary”. — Treść: Tajemnice magii. Magia naturalna. Drogi wtajemni-

czania, ceremonie i rytuały. Wskrzeszenie umarłych. Ewokacje miłości. Lekarstwo tajemnicze. Opekanie. Czarna magia. Sabaty i zaklęcia szatana. Larwy i demony. Oczarowania i t. p. Księga zawiera 11 oryginalnych i ciekawych rycin. Cena Zł. 2.50.

„SZÓSTA I SIÓDMA KSIĘGA MOJŻESZA”. Magiczno-sympatyczny skarb. Najobszerniejsze wydanie w dobrej oprawie, zaopatrzone pieczęciami. Około 500 stron. Cena Zł. 10.—.

MISS CHASSE: Najnowszy sennik naukowy, ułożony na zasadzie rewelacji słynnego medium Miss Hasse. Z przedmowa Szyllera-Szkolnika. Zł. 1.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Tajemnica powodzenia”. Jak żyć i postępować, by zdobyć zadowolenie moralne i zwycięsko przeciwstawić się losowi. 50 gr.

„SWIT”. Prenumerata na rok 1927-y. Trzy cenne premje wynosi Zł. 10.—. Zeszyt okazowy i prospekty gratis. Na przesyłkę załączyć znaczek pocztowy.

ST. WOTOWSKI: „Tajemnice życia i śmierci”. Praca naukowa, obejmująca całokształt wiedzy okultystycznej i odsłaniająca rąbek zagadnienia życia pozagrobowego. W siedmiu rozdziałach. Zł. 1.—.

Dr. RADWAN-PRAGŁOWSKI: „Spotęgowanie woli”. Najnowsze metody sugestji. Rozwój zdolności, talentu i usuwanie strachu i złych przyzwyczajzeń. Całość 4 tomiki razem Zł. 1.—.

BOSKO - CZARNOKSIĘŻNIK: „Tysiące sztuk czarodziejskich”. Tajemnice magii. Zbiór najciekawszych sztuk. Zł. 2.—.

PRAWDZIWY OGNISTY SMOK albo władza nad duchami niebios i piekiel oraz nad mocarstwami ziemi i powietrza. 3 zł.

ST. A. WOTOWSKI: „Tajemnice Masonerii i Masonów”. Z wielu ilustracjami. Zł. 2.—.

DR. RAFAEL MABUZE: „Jak zostać hypnotyzerem”? Szereg cennych wskazówek z dziedziny

hypnotyzmu, sugestji i telepatji. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—.

LEO: „Najnowszy sennik ilustrowany chaldejsko-asyryjski, ułożony z wróżb i dociekań, najznakomitszych mędrców Wschodu, z dodatkami różnych sposobów wróżenia. Zł. 1.—.

DR. S. BREJER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób zwykłych, domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracji i rycin. Cenne wskazówki, jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej, płóciennnej oprawie. Cena Zł. 10.—.

OTTO MULLER: „Najnowszy lekarz domowy”. Najbogatszy zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych przyrodolecniczych na wszelkie choroby. 550 cennych porad ilustr. Zł. 1.50.

DR. WYROBEK: „Choroby weneryczne”. Sposoby leczenia. Zapobiegania. Wielka księga. Mnóstwo ilustracji. Zł. 5.—.

DR. JONDELOWITZ: „Poradnik lekarski dla mężczyzn i kobiet”. Choroby weneryczne. Zapobieganie. Leczenie. Zł. 1.—.

PROF. DR. A. FOREL: „Zagadnienia seksualne”. W świecie nauk przyrodniczych, psychologii, higieny i socjologii. Dwa tomy. Wydanie nowe, powiększone. Z wieloma rycinami. Zł. 5.—.

Wydawnictwo i Redakcja „SWIT”
Warszawa, Piękna 25, m. 12.
Konto P. K. O. 12454.

Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.